Dom 68.864

B.D.I.C

ADAM BOJOWIEC

ROZBIÓRKA WADLIWYCH KONSTRUKCJI

1977
n°3

WYDAWNICTWA ROBOTNICZE

8°P.7902

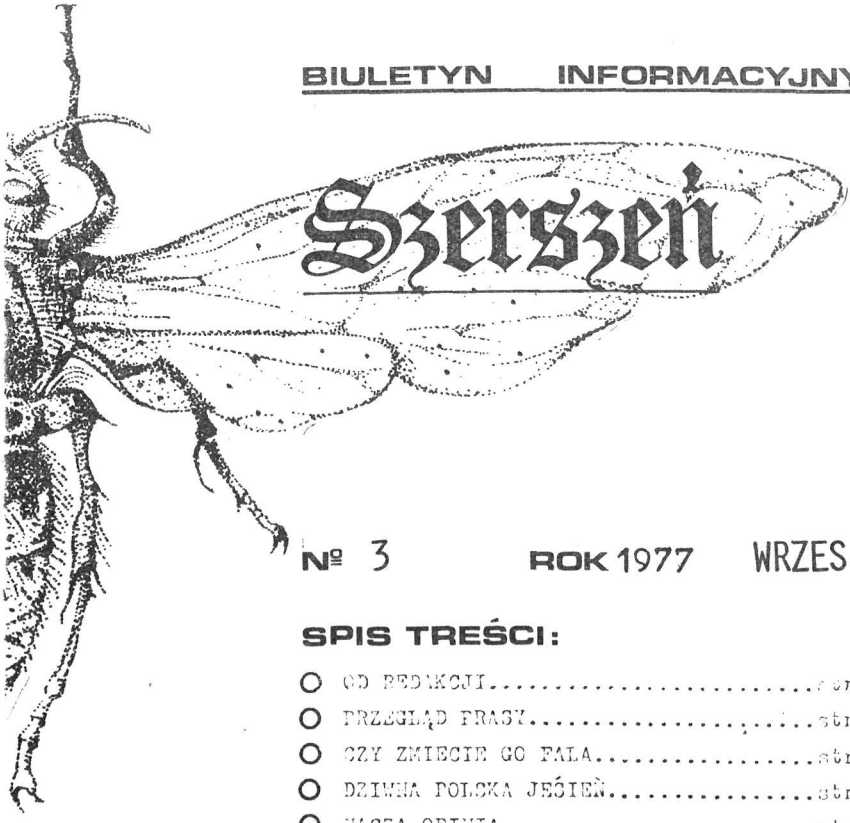

BIULETYN INFORMACYJNY

Szerszeń

№ 3 ROK 1977 WRZESIEŃ

SPIS TREŚCI:

- OD REDAKCJI.....str. 3
- PRZEGLĄD PRASY.....str. 7
- CZY ZMIECIE GO FALA.....str. 12
- DZIWNA POLSKA JESIEŃ.....str. 18
- NASZA OPINIA.....str. 23
- "KOMUNIZM" GIERKA.....str. 25
- PSEUDO "EUROKOMUNIZM" I LUDZIE PRACY.....str. 27
- ZSRR: DYSKUSJE NAD NOWĄ KONSTYTUCJĄ.....str. 31
- GDYBY ROBOTNICY MOGLI KRZYCZEĆ.....str. 35
- SOLIDARNOŚĆ.....str. 37
- OBRONA PRAW CZŁOWIEKA W REPUBLIKACH SOWIECKICH.....str. 40
- SAMI WYMIERZYMY SPRAWIEDLIWOŚĆ.....str. 44

"WALKA O WŁADZE MAS KLASY ROBOTNICZEJ MOŻE BYĆ DOKONANA TYLKO PRZEZ KLASE ROBOTNICZĄ"

OD REDAKCJI

B.D.I.C

Edmund Bałuka

Drodzy Czytelnicy !

W kraju jak również na arenie międzynarodowej zachodzą bardzo ważne wydarzenia, których nie można jednak wszystkich szczegółowo opisać na skromnych szpaltach "Szerszenia".

W artykule wstępnym trzeciego numeru "Szerszenia" omówimy kilka wydarzeń, które czytelnik sam skomentuje według własnego poglądu.

Na VIII Plenum PZPR E.Gierek przedstawił kilka tez, które podała Trybuna Ludu. " My od nikogo nie potrzebujemy pouczeń w sprawach wolności. My nikomu takich pouczeń nie udzielamy."

Niech czytelnik pomyśli, czy ten zdrajca - karierowicz przemawia w imieniu narodu polskiego czy też w imieniu swojej kliki? Jak może wasal Kremla pouczać o wolności inne narody, skoro sam jest przedłużeniem drapieżnej ręki sowieckiego imperializmu, który zniewolił Polskę i inne narody Europy Wschodniej.

A oto gierkowski model demokracji - "W naszym systemie "DEMOKRATYCZNYM" kluczowe miejsce zajmuje partia, w której ogniskuje się aktywność polityczną i społeczną."

Kluczowe miejsce partii w/g Gierka w rzeczywistości oznacza samowładstwo, które ma tyle do podst: w demokracji co piernik do wiatraka. Jakaż to demokracja, która stosuje represje przeciw strajkującym robotnikom. Cenzura i prawa wyborcze są pogwałceniem wszelkich zasad moralności ludzkiej nie mającej nic wspólnego z zasadami demokracji.

Kolejny Komunikat Polskiego Porozumienia Niepodległościowego /PPN/ nadesłany z kraju, w artykule pt. PRZECIWNICY SYSTEMU pisze: "System polityczny panujący dziś w Polsce, określa się jako "totalitarny". Totalitarne systemy władzy państwowej, chociaż podobne w funkcjonowaniu, różnią się pomiędzy sobą."

"Ten, który ciąży nad nami, opiera się na trzech zasadach:

I - Partia, a dokładniej ta grupa w centralnym aparacie partyjnym, która jest w danej chwili najsilniejsza, skupia na: monopol władzy politycznej i ekonomicznej.

2 - Państwo jest ideologicznie, politycznie, militarnie i gospodarczo podporządkowane ZSRR.

3 - Partii podlega także

wymiar sprawiedliwości i nie ma niezawisłych sądów.

Zasady te są oczywiście ze sobą nierozerwalne. Wszystkie trzy są konieczne dla trwania i funkcjonowania systemu. Gdyby choć jedną usunąć z nich, zmieniłoby się cały system. Zmieniłby się do takiego stopnia, że wkrótce przestałby być totalitarny."

Redakcja "Szerszenia" podziela zupełnie opinie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego dodając jednocześnie, że usunięcie jednej z trzech zasad wymienionych na wstępie, zniszczyłoby ten system zupełnie.

Czytelnicy "Szerszenia" czytali w reżymowej prasie o wizycie Szacha Iranu i jego Cesarskiej Mości - Cesarzowej Farah Pahlawi. Trybuna Ludu pisze tak w artykule zatytułowanym: TRADYCJE I WSPÓŁCZESNOSC -"do historycznego fundamentu współpracy został dobudowany cały gmach, wypełniony bogatą treścią i nowymi formami wzajemnych stosunków."

Dnia 25 sierpnia br. nadano cesarskiej parze tytuły honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego Monarchowie feudalnego państwa gdzie opozycjoniści przeciw ich tyranom, są skazywani na śmierć i tortury - to dobrzy partnerzy do wymiany "doświadczeń" z reżymem Gierka.

Nadanie im jednak tytułów doktorskich to jeszcze jedna hańba dla Uniwersytetu Warszawskiego wpisana do kart historii która dla przyszłych pokoleń ukaże obraz upodlenia i małoty rządzących Polską A D 1971.

Ale jak pisze pan Tadeusz Polanowski w wierszu pt. Lach, Szach i Rus.

Chociaż pełno nafty w Baku,
Nie powąchasz jej Polaku,
Brat ci zawsze figle spłata,
Bezpieczniejszy szach od mała.

Komentarz zbyteczny bo jednak nafta rządzi światem.

Gierek /komunista-turysta/ odbył kolejną wycieczkę do Paryża. Rozmowy z prezydentem Francji nie przyniosły widać pozytywnych wyników w sprawach dalszych pożyczek bo komunikat końcowy był bardzo ogólnikowy i lapidarny. Natomiast wizyta francuskiego Premiera Barre na Kremlu przyniosła ciekawą wiadomość. Breżniew żegnając Premiera Barre powiedział: Pragnąłbym jeszcze z panem się spotkać jako z premierem"W marcu przyszłego roku odbędą się wybory we Francji i tow.Breżniew bardzo się obawia by "dobry kooperant" w utrzymywaniu status quo nie przeszedł na zieloną trawkę.

B.D.I.C

W Czechosłowacji sądy reżymu Husaka skazują członków Karty 77 na długoletnie więzienia.

W Rumunii 30 tys. górników strajkowało trzymając jako zakładnika ministra tego resortu, żądając przybycia do okupowanych kopalni dyktatora Ceaucescu. Widocznie rumuński dyktator zapamiętał podróż Gierka do Stoczni Szczecińskiej im.A. Warskiego, w styczniu 71 roku, bo pojechał do górników i przyrzekł spełnić ich postulaty. Czy pójdzie dalej w ślady Gierka i wycofa się z pojętych zobowiązań; zobaczymy w niedalekiej przyszłości.

A jednak solidarność zawodowa zobowiązuje, bo w dniach 29 i 30 września pięć kopalń w Świętochowicach i Sosnowcu zastrajkowała domagając się lepszego zaopatrzenia sklepów w artykuły konsumpcyjne.

W dniu 7 października b.r. wielotysięczne tłumy robotników Berlina Wschodniego manifestowały w centralnych punktach miasta, domagając się wycofania wojsk sowieckich z terenu NRD.

Komitet Obrony Robotników po wykonaniu zadania niesienia pomocy uwięzionym i pozbawionym pracy uczestnikom strajków z czerwca 1976 r., zmienił nazwę na KOMITET SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ - KOR, który ma w swym programie szeroki wachlarz działania w obronie praw człowieka, które reżym PZPR gwałci we wszystkich dziedzinach życia obywateli w PRL.

Komitet Samoobrony Społecznej wydał już dwa numery biuletynu p.t. ROBOTNIK.

W numerze "Szerszenia" podajemy adresy członków Komitetu Redakcji i członków KSS, którzy czekają na wiadomości od społeczeństwa i proszą o współpracę.

Robotnicy !

W obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej reżym PZPR jest mocno zachwiany w swych podstawach dalszej egzystencji. Jest jednak jeszcze bardzo silny i nie trzeba twierdzić, że będzie biernie szedł za żądaniami opozycji w kraju lub będzie się liberalizował. Machina ta zbudowana jest na systemie stosowania terroru, zastraszenia i cenzury. System ten najbardziej boi się jedności klasy robotniczej, a uwielbia rozbicie, nieufność, podejrzliwość zastraszonych obywateli i dzięki temu może niepodzielnie rządzić i wyzyskiwać nasz naród.

Oddając kolejny, trzeci numer "Szerszenia" kierujemy do was apel, byście zrzeszali się w komisje robotnicze czy rady robotnicze i połączyli się z wal-

ce z walczącymi organizacjami studenckimi, z Komitetem Samoobrony Społecznej - KOR, z Polskim Porozumieniem Niepodległościowym.

JESTEŚCIE NAJWIĘKSZĄ SIŁĄ NARODU. BUDOWA SOCJALIZMU W POLSCE JEST WASZYM ZADANIEM - ZNISZCZENIE REŻIMU IZPT RÓWNIEŻ.

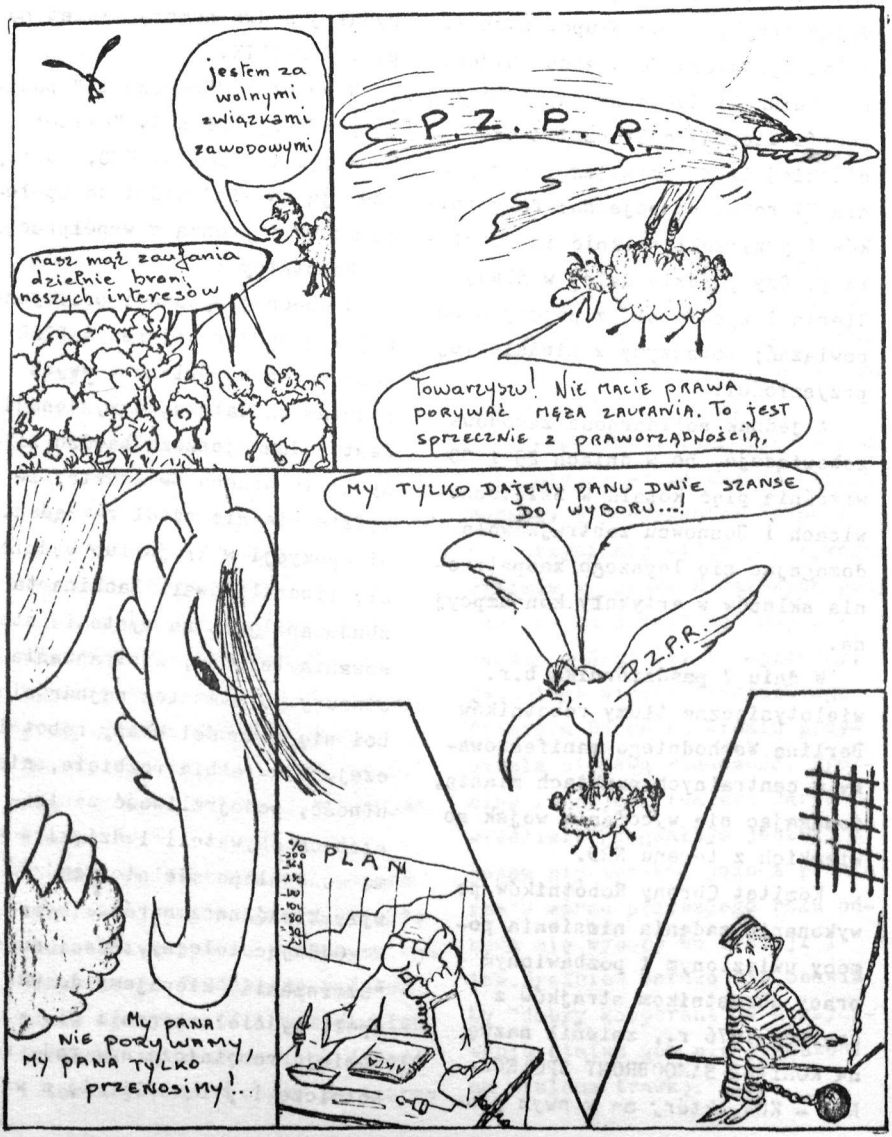

B.D.I.C

PRZEGLAD PRASY

Riwarez

Organ PZPR - Radom - Kielce pt."Słowo Ludu" z dnia 27 kwietnia 1977r. w artykule podpisanym przez Jerzego Głębockiego omawia problem zdrajców ojczyzny i nakreśla ich rodowody. Artykuł nosi tytuł KIAMSTWO. Red.Głębocki przedstawia anatomię zdrajców w taki oto sposób: "Różni bywali w Polsce zdrajcy". Już samo to słowo ścinało krew w żyłach, paraliżowało serce. Czynów zdradzieckich i podłych dopuszczano się na dworach królewskich, magnackich, biskupich, w obozach wojskowych i na sejmikach. Trafiali się zdrajcy w szeregach partyzanckich podczas ostatniej wojny. Gdy zdrada dochodziła do głosu, cierpiał na tym naród, lała się krew, choć zdrada nie zawsze była jednoznaczna, nie zawsze wypływała z niskiej prywaty. Czasem miał ktoś po prostu błędną opinię polityczną, błędnie oceniał co dla ojczyzny dobre a co złe, czasem brakło mu wiedzy jaką drogę wybrać."

To wstępne pouczenie z historii zdrad i zdrajców skierowane jest do czytelników w Polsce aby "przylepić" życiorys dla dwu Polaków a mianowicie prof. Leszka Kołakowskiego i historyka Adama Michnika.

Autor jednak zdecydowanie odrzuca brak wiedzy politycznej i ekonomicznej obu wymienionym "zdrajcom" i pisze - " nie można jednak zarzucić braku wiedzy prof.Kołakowskiemu i Michnikowi. Panowie ci dobrze wiedzą co to komunizm, socjalizm a co imperializm, nacjonalizm i kapitał. - ZNAJĄ RÓWNIEŻ NIEWĄTPLIWIE HISTORIE POLSKI, WIEDZĄ KIEDY KWITŁA A KIEDY PODUPADŁA - i w dalszym zdaniu - "w Londynie Paryżu, Nowym Jorku mają okazję słyszeć o sukcesach Polski"-

Ma rację pan Głębocki, że słowo zdrajca potrafi ścinać krew w żyłach i paraliżować serca. Nie ulega również wątpliwości, że zdrajcy byli w naszej ojczyźnie już na dworach królewskich, biskupich, magnackich, na sejmikach i nawet w oddziałach partyzanckich czy wojskowych. Uczyliśmy się historii i wiemy że niektórych spotykała zasłużona kara - stryczek czy kula i to nie wymaga dyskusji. Byli też bardziej"szczęśliwi" zdrajcy którzy uniknęli kary i doży-

li spokojnie w swym plugawym procederze do późnej starości. Niewiele jednak możemy znaleść w naszej historii aby zdrajcy byli nagradzani honorami i otaczani chwałą mężów stanu, patriotów, itd., i co najbardziej istotne, w takiejolbrzymiej ilości. A jednak najnowsza historia Polski po dzień dzisiejszy daje nam obraz, jak można zwykłych zdrajców narodu polskiego wznosić na piedestały - mężów opatrznościowych, zasłużonych działaczy, a miernoty "naukowe" ubierać w profesorskie togi - a takim jak, dla przykładu, lizusom bez idei jak pan Głębocki dawać możliwość pisania artykułów do gazety, która jak nazwa wskazuje ma być słowem ludu. Może by tak zapytali pana Głębockiego robotnicy Kielc czy Radomia/ Słowo Ludu - organ PZPR Kielce, Radom/ dlaczego nie napisał o zdrajcach większego kalibru z obecnego okresu i lat poprzednich, a wspomina odległą historię.
Niestety w zniewolonej Polsce o taką sytuację na razie trudno. Pan Głębocki wie że, i on sam należy do grona zdrajców, renegatów, którzy swym jadowitym piórem zarabiają na swe plugawe życie pisząc takie właśnie artykuły.

Naród polski zna cały wykaz zdrajców wyższych szczebli - tych co odeszli "okryci chwałą" i tych co żyją w ciszy i spokoju, wypełniwszy swe ohydne zadanie - zdrady naszego narodu.

Naród polski zna również obecnych renegatów i nie zachodzi potrzeba wymieniania wszystkich imiennie.

Jednak do zamulonego mózgu pana Głębockiego zadam parę pytań w tej materii. Jak ocenia zasługi takich "patriotów" jak B. Bierut, Jakub Berman, Konstanty Rokossowski, Stanisław Radkiewicz, Roman Zambrowski, Józef Cyrankiewicz, Gomułka i wielu, wielu innych, którzy odeszli od władzy lub już nie żyją, lecz dzieło ich życia plugawego kwitnie nadal pielęgnowane przez ich następców.

Dziesiątki tysięcy pomordowanych i uwięzionych ofiarnych i prawych Polaków za zgodą lub z polecenia tych wyżej wymienionych oprawców, to niezauważalne wydarzenie dla pana Głębockiego i jemu podobnych pismaków.

Winni masakry robotników z Poznania w 1956 r. i ofiar ludzi z Wybrzeża w 1970 r., którzy obecnie zajmują wysokie funkcje partyjne i państwowe, to

B.D.I.C

też uszło uwadze pana Głębockiego. "Gawędziarz ludowy" W.Gomułka, który zaprzepaścił zdobycze polskiego października przez swą poddańczą uległość dla Kremla - to przywódca narodu czy zdrajca?

Ale oczywiście nie można wymagać od pismaków na usługach PZPR aby mieli na tyle odwagi by napisali co naprawdę myślą o twórcy szerokich torów / ze wschodu/ i nowych artykułach w Konstytucji, która sankcjonuje zależność Polski od ZSRR.

Cierek, Jaroszewicz, Babiuch i cała plejada zdrajców narodu polskiego doczeka się chwili gdy pióro historii dopisze do ich życiorysów słowo na które zasłużyli - ZDRAJCA.

To samo pióro historii i opinia narodowa nakreśli złotymi literami nazwiska - Jacek Kuroń Michnik, Lipski, Lipiński, Kołakowski, Pajdak, Zieja i wielu, wielu innych. A nowe wydanie encyklopedii napisze o tych ludziach - walczyli i cierpieli dla swego narodu, walczyli przeciw renegatom z byłej organizacji zdrajców a noszącej przywłaszczoną i splugawioną nazwę POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Partia robotnicza powstanie nowa, a zdrajców nakryje nicość i zapomnienie, bo tylko na taką zasługują nagrodę.

Rozmawiałem osobiście z Adamem Michnikiem w Paryżu, czytałem książki i artykuły prof. L. Kołakowskiego i stwierdzam również że, obaj wymienieni naukowcy wiedzą co to jest socjalizm, komunizm, kapitalizm, imperializm i kapitał. I mogę zapewnić że z Paryża, Londynu czy Nowego Jorku lepiej oceniono "polski socjalizm" i ich twórców. I nie ulega też wątpliwości że, obaj znają historię Polski i mają bardzo dobre rozeznanie kiedy nasz kraj kwitnie a kiedy podupada. Dlatego też prof.L. Kołakowski zdjął togę profesorską przed kilku laty bo zrozumiał że, ojczyzna nasza i nasz naród podupadł a historyk A.Michnik dwukrotnie przebywał w"pensjonacie MSW" za to, że pogardził gronem zdrajców - wazeliniarzy partyjnych i niezgodził się być fałszerzem historii za tłuste ochłapy z partyjnej oberży przy KC PZPR. Pozostali przy żłobie Kąkole, Szczepańscy, Widerszpile i całe tabuny bezideowych Judzusów - jak wykastrowani haremowi eunuchy niosą na łoże szejka nowe ciało - oni piszą tylko za jadło - które rozsadza im brzuchy a uczucie walki, zwycięstwa czy klęski jest dla nich zupełną abstrakcją. Im wszystkim

jest zupełnie obojętnie kogo leżącego kopią aby im tylko za to zapłacono i co najważniejsze aby kopany miał związane ręce i nogi

Przypominam panie Głębocki, że pan i pana koledzy z których tu część wymieniłem, jeszcze 19 grudnia 1970 roku widzieli we W. Gomułce największego przewodnika narodu polskiego, mądrego organizatora Partii - aby już na drugi dzień, po pałacowym przewrocie, nazywać go głupcem / na co zresztą zupełnie zasłużył/ odpowiedzialnym za wszystko co zaistniało przez czternaście lat jego rządzenia. Rzemiosło dziennikarskie jest ogólnie rzecz biorąc brudnym zawodem, lecz w strefie oligarchi zwyrodnialców z bloku sowieckiego, to śmierdzące dno szamba ścieków miejskich. Wczoraj kopaliście po dupie leżącego Gomułkę, jutro nie sprawi wam trudności kopać świecącą obecnie gwiazdę Gierka. Oczywiście musi najpierw zmienić się "kasjer" a reszta to dla was"drobne piwo". Pozostawmy jednak pana redaktora Głębockiego i zajrzyjmy co piszą w naczelnym organie PZPR - Trybunie Ludu /3.10.77/. Prof.dr.Stanisław Widerszpil w artykule pt."Wokół problematyki sposobu życia" omawia uchwały V VII zjazdu PZPR.

Ten jeden z nestorów socjologji w PRL pisze: "Dopiero w ostatnich latach zapoczątkowane zostały w Związku Radzieckim i w innych krajach socjalistycznych/??? - przyp.red./ ożywione dyskusje metodologiczne na temat zakresu i struktury tego pojęcia, jego miejsca w systemie kategorii marksizmu. Aktualność danego problemu w krajach socjalistycznych jest uwarunkowana przede wszystkim OSIĄGNIĘTYM ETAPEM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO, poziomem sił wytwórczych, umocnieniem socjalistycznych stosunków produkcji, przeobrażeniem struktury społeczno-klasowej, krócej mówiąc - nowym etapem rozwoju, który określamy mianem : BUDOWA ROZWINIĘTEGO SOCJALIZMU."

Prof.dr. Widerszpil w tym długim artykule wyciąga dzieła Marksa i Lenina i miesza ich jak koktajl w mikserze, że po przeczytaniu dosłownie boli głowa od bzdur i sloganów, a które mają jedyną wartość to, że zapełniają szpalty tej gazety. Zacytowany powyżej urywek tego artykułu jest esencją tego bredzenia.
Dla tow. Widerszpila "ETAP ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO JEST JUŻ OSIĄGNIĘTY"
Obecnie należy budować ROZWINIĘTY SOCJALIZM.
Dziwny to jednak socjalizm w któ-

B.D.I.C

rym jedna partia karierowiczów rządzi niepodzielnie, sejm jest najzwyklejszą parodią, cenzura prasy i wydawnictw zaciska obrożę i knebluje usta, związki zawodowe służą jedynie do oklaskiwania decyzji politbiura a rozbudowany aparat represyjny przewyższa stan wojska.
Prokuratura i sądownictwo ferują wyroki na polecenie sekretarzy PZPR, a co najważniejsze kraj jest okupowany przez ZSRR, który dyktuje wszystkie posunięcia polityczne i ekonomiczne.

Brak mięsa, cukru, węgla dla ogrzewania prywatnych mieszkań, ograniczenie energii elektrycznej, tandetna produkcja, niskie zarobki klasy robotniczej to rzeczywisty obraz tego rozwiniętego etapu socjalistycznego w PRL. Społeczeństwo w Polsce istotnie pragnie socjalizmu i jest prawdą, że coraz szybciej się rozwija w tym kierunku.

Czerwiec 1976 roku wykazał, że klasa robotnicza w Polsce potrafi walczyć i zwyciężać broniąc swoich praw, chociaż do zupełnego zwycięstwa potrzebna jeszcze solidarność i bojowość. I cel ten zostanie osiągnięty.

Na zakończenie tego tematu przedstawię taką oto sytuację w szkole podstawowej w Polsce na lekcji uświadomiania obywatelskiego. - Nauczyciel pyta czternastoletniego Józia - powiedz mi co nam dał VII Zjazd PZPR. Józio się zastanawia i głośno podpowiedz swego kolegi -gówno-. Nauczyciel mówi do Krzysia, który podpowiedział - wiesz przecież, że nie wolno podpowiadać, Józio chwilę pomyśli i też do tego dojdzie.

Piszący ten artykuł podziela zdanie młodego ucznia z tym że pragnie dodać, że VII Zjazd PZPR dał nam WIELKIE GÓWNO i idę o zakład, że zbierający się VIII Zjazd da nam jeszcze większe.
A co mówią o tym robotnicy w Polsce ukaże nam artykuł zamieszczony w "Le Nouvel Observateur" z dnia 12 września 1977 roku pod tytułem "GDYBY ROBOTNICY MOGLI KRZYCZEĆ".

HUMOR

Mówimy Lenin, myślimy Partia,
Mówimy Partia, myślimy Lenin!
- i tak już od 60 lat -
co innego myślimy, a co innego mówimy !

CZY ZMIECIE GO FALA

Riwarez

"W Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi."

Art.I ustawy z dnia 25 stycznia 1958r.

Minęło w styczniu sześć lat kiedy I-szy sekretarz KC PZPR Edward Gierek zapytał się stoczniowców Szczecina i Gdańska czy pomogą mu wydajną i ofiarną pracą naprawić ekonomię i politykę w PRL, którą czternastoletnie rządy "ludowego gawędziarza" Władysława Gomułki doprowadziły do zupełnego bankructwa.

Załoga stoczni im."Adolfa Warskiego" w dniu 24 stycznia 1971 podczas pertraktacji Gierka i Jaroszewicza z Komitetem Strajkowym odpowiedzieli :POMOŻEMY, ale podczas dziewięciogodzinnych obrad obwarowali ten kredyt zaufania wieloma żądaniami, które Gierek zobowiązał się spełnić w przyszłości.
A tow. Gierek mówił tak : "Towarzysze mówili tutaj także o tym, że, no,14 lat,czy nie za długi okres, czy nie należałoby skrócić kadencji? Ja, towarzysze powiem wam, że jeszcze nim wyraziłem zgodę na kandydowanie na pierwszego sekretarza KC - nie mogłem się zdecydować; miałem straszne, rozumiecie, kłopoty, żeby się zdecydować. Dopiero ta wizja nieszczęścia, która zawisła nad naszą ojczyzną, ta wizja rozumiecie, mnie zmusiła do przyjęcia tej decyzji - już wtedy, postanowiłem sobie, i moi najbliżsi przyjaciele wiedzą o tym że będę się starał dać początek, ten dobry początek, żeby jak to się mówi, powiedzmy, żartobliwie - król nie był dożywotni, żeby nie było tak, rozumiecie, że pierwszy sekretarz albo umiera albo, rozumiecie, fala go zmiata.

My chcemy wam powiedzieć o tym, będziemy dążyć do tego, żeby w tym roku zwołać nadzwyczajny zjazd naszej partii, żeby wybrać nowe władze komitetu centralnego. Ja chciałbym to doprowadzić ,rozumiecie, do zjazdu. Jeśli KC uzna, że powinienem jeszcze przez jakiś czas stać na czele KC - to w każdym bądź razie, towarzysze, i ze względu na stan zdrowia - jestem człowiekiem chorym - i ze względu na inne jeszcze , powiedzmy, sprawy, bę-

B.D.I.C

dę się starał, żeby ten okres napewno nie był za długi, zresztą zaczekajmy, dożyjemy - zobaczymy! W każdym bądź razie możecie być przekonani, że tym, który zrobi ten początek - będę na pewno ja!"

W dalszym swym przemówieniu mówił o tym, że trzeba będzie obniżać ceny stopniowo i podwyższać zarobki klasy robotniczej i pracującej inteligencji, że należy zwiększyć budownictwo mieszkaniowe i aby odrabiać te zaległości, które spowodowały rzecz niedobrą - brak zaufania, brak wiary w to wszystko co mówi partia.

I kiedy powiedział pod koniec swego przemówienia do 300 osobowego Komitetu strajkowego i kilku tysięcznej załogi stoczni przy głośnikach, że " Ja bym serdecznie was prosił o jedno: nie czekajcie, teraz jest inna atmosfera! Słuchajcie, ja jestem przecież z tej samej gliny ulepiony co wy! Jeśli będziecie uważali, że coś dzieje się niedobrego, że coś grozi zakładowi że coś grozi, powiedzmy, interesom naszego kraju, przyjeżdżajcie do mnie, czy przyjeżdżajcie do towarzysza Jaroszewicza. Słuchajcie, ja was napewno przyjmę.Jeśli nie będę was mógł przyjąć jutro, czy pojutrze, to powiem wam: przyjedźcie za tydzień, to wtedy porozmawiamy, prawda, i wyjaśnimy sobie wszystko. Nie podejmujcie żadnej decyzji takiej jaką podjęli ście teraz, prawda, bo ona, rzeczywiście, towarzysze, bijąca jest w interes naszego kraju! Przyjeżdżajcie i powiadam, będziemy starali się zawsze z sobą dogadać. Przecież - no - nie ma nic między nami takiego ,co nas dzieli.W każdym bądź razie jeżeli chodzi o mnie.Ja wam naprawdę deklaruję chęć rozmawiania na wszystkie tematy związane, powiedzmy, z takimi czy innymi sprawami, które narosły prawda, i które towarzyszy bolą"

Robotnicy stoczni odpowiedzieli "POMOŻEMY". Członek Komitetu Strajkowego z wydziału kontroli technicznej, Urbański między innymi powiedział:

"W dalszym ciągu chciałem również wszystkim stoczniowcom powiedzieć, że w obecnej ciężkiej sytuacji musimy, towarzysze, podjąć pracę. Musimy dać rządowi szansę, rok czy dwa. Ja nie będę mówił w waszym imieniu - tylko wyrażam pogląd mego wydziału i mój osobisty. Musimy dać szansę! Jeżeli rzeczywiście w rok czy dwa nie nastąpi jakaś poprawa, to wtedy powiemy: Towarzysze, jesteś-

my znów oszukani."

Jednak dodał bardzo optymistyczną opinię osobistą, mówiąc "Ale ja w to nie wierzę" Pomylił się nie tylko Urbański. Gorycz zawodu, rozczarowania, była udziałem wielu milionów Polaków.

Jak okrutnie fałszywie brzmią te zacytowane słowa, a nagrane na taśmie magnetofonowej, dzisiaj gdy słucha się ich, trzymając w rękach wycinki z gazet angielskich, francuskich, niemieckich i polskich, które relacjonują wydarzenia w Polsce.

Zebrane materiały/Komunikaty K.O.R-u/ oraz indywidualne protesty poszkodowanych osób z wydarzeń czerwcowych 1976 roku, w wydanej w Paryżu broszurze, potwierdzają bezdenną hipokryzję, oszustwo obiecanego przez Edwarda Gierka dialogu partii z klasą robotniczą, dialogu partii z narodem.

"Ścieżki zdrowia" przez które przechodzili robotnicy URSUSA i RADOMIA, wieloletnie wyroki więzienia to nowy sposób prowadzenia "rozmowy" ze społeczeństwem.

Rozbudowany aparat represyjny /MSW - MO - ORMO/ do granic absurdu pod rządami Gierka, czuwa nad tym aby dialog partii ze społeczeństwem odbywał się w bardzo "bezpiecznych" warunkach. W pomieszczeniach w których okna są zasłonięte "szweckimi" firankami czyli zakratowane aby nikt niepożądany z zewnątrz nie mógł zakłucić tego dialogu. Aby "interesanci" nie musieli długo czekać na rozmowy z władzą ludową, stworzono specjalne jednostki MO - lotnicze, pancerne, desantowe, morskie/ te dla wygody mieszkańców Wybrzeża/ a wyszkoleni chłopcy z Gołędzinowa zjawiają się niczym straż pożarna gdy zachodzi potrzeba dialogu z większą ilością robotników, jak miało to miejsce na Wybrzeżu w 1970-71 i w URSUSIE i RADOMIU w czerwcu 1976 roku.

Państwo Ludowe zabezpiecza oczywiście doskonałe wyposażenie tych formacji, być może nawet kosztem produkcji przemysłowej dla rolnictwa.

W "Zagadnieniach i Materiałach" nr.6/10.03 - 23.03.77/ wydawanych przez KC PZPR dla użytku wewnątrzpartyjnego, jest omawiany problem rolnictwa. Na stronie 17 czytamy : że przemysł chemiczny produkujący nawozy sztuczne, wykonał zaledwie 53% planu. Braki asortymentów azotowo - fosforowych ocenia się na sumę 100 tysięcy ton a asortyment wapnia na ponad 200 tys. ton. Podpisany pod tym artykułem, inicjałami/E.J./ nawet nie

B.D.I.C

komentuje co w takiej sytuacji należy robić. Można jedynie snuć przypuszczenia, że tak niskie wykonanie planu spowodowane było strajkami w tych zakładach lub, co też jest możliwe, przestawiono zakłady chemiczne na produkcję gazów łzawiących, tak bardzo potrzebnych do dialogu partii z narodem. Partia wyciągnęła wnioski z tego zaniedbania w grudniu 1970 roku, bo własny zapas tego środka nie wystarczył aby "rozweselić" do łez mieszkańców Wybrzeża i dopiero "bratnia pomoc towarzyszy z NRD", która dostarczyła tego preparatu, pozwoliła otulić białą chmurką miejsca dialogu w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i innych miastach.

W porównaniu z tow. Gomułką, tow. Gierek jest lepszym ekonomistą pod tym względem. Aby ten resort sprawnie pracował, czuwa na szczycie MO i MSW, 18 generałów i mówiąc po łacinie multi pułkowników itd. Jak ciężko było prowadzić podobne dialogi sanacyjnemu rządowi przed 1939 rokiem, gdyż posiadał tylko jednego specjalistę tak wysokiej rangi jakim był Kordian Żamorski. Wyjaśnić należy, że ilość obywateli była mniej więcej taka sama przed 1939 rokiem jaka jest obecnie.

Piszący ten artykół uczył się w szkole, że Rzeczpospolita Burżuazyjna była państwem policyjnym.

W tym zestawieniu faktów nasuwa się pytanie czy przypadkiem obecna nazwa mego kraju jest właściwa i czy nie należy dodać jednego przymiotnika i określić - Polska Rzeczpospolita Ludowo - Policyjna?

Wracając jednak do meritum zagadnienia, mam zamiar podważyć prawdomówność I-szego Sekretarza PZPR - E.Gierka gdy mówił w styczniu 1971 roku o swoim zdrowiu. Jeżeli jednak był naprawdę chory to należy stwierdzić że fotel w "Warszawskim Białym Domu" działa niezwykle uzdrawiająco. bo tow. I sek. Partii posiada naprawdę dużo energii, szkoda tylko, że jest to energia, która jeszcze silniej zniewala nasz naród, co uwidoczniła zmiana konstytucji/grudzień 1975/ przykuwająca nasz kraj jeszcze ściślej do rydwanu ZSRR a partii daje miano przewodniej siły narodu, co jest w rzeczywistości zupełnym absurdem.

Energia Gierka uwidoczniła się szczególnie w dziedzinie zagadnień ekonomicznych.

E. Gierek jest nazywany żartobliwie, przez polaków "komunistą-turystą" z racji częstych wyjazdów do różnych krajów kapitalistycznych. Podróże te mają

podstawowy cel - POŻYCZYĆ PIENIĘDZY!

Oczywiście z bloku sowieckiego niewiele można wydusić bo to ubodzy krewni ale za to rozpasieni kapitaliści państw zachodnich to jak dotąd "dojne krowy"

Do dnia dzisiejszego ten "EKONOM" pożyczył II miliardów dolarów na Zachodzie. Przypomnijmy jednak co mówił premier Jaroszewicz 24 stycznia 1971 roku na konfrontacji z Komitetem Strajkowym stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. A mówił tak: " W 1956 roku, kiedy do władzy doch dził towarzysz Gomułka i jego ekipa, tylko w roku 57 do 60 włącznie, zaciągnęliśmy około 600 milionów dolarów amerykańskich kredytów na zakup żywności:zboża tłuszczów, łoju dla produkcji my dła, i innych towarów spożywczych w tym tytoniu i bawełny. Spłata tych kredytów przypadła właśnie na rok 70, a w szczególności najwyższe wzniesienie spłat kredytów jest w 71 i 72 i później; troszkę lepsze w czwartym. Sześćset milionów dolarów służyło wtedy tej polityce, a my dzisiaj musimy te pieniądze płacić /uderzenie ręki w pulpit/ i nie możemy powiedzieć, że nie będziemy płacić ! My mamy ogrome stosunki z zagranicą i jeśli my zawiesimy wypłaty, to nam tak podyktują warunki,że my będziemy kupowali wszystko dwa razy drożej! Bo my mamy poważne powiązania zagranicą i korzystamy z bardzo wielu średnio i krótko terminowych kredytów. I my utrzymamy dobre imię Polski, jako kraju który płaci swoje zobowiązania. Nie możemy iść i kłaniać się w pas kapitalistom, żeby nam odroczyli spłaty bo i wy się na to nie zgodzicie, żeby wasz rząd szedł i kłaniał się rządowi Ameryki,aby mu sprolągował kredyty. To jest niemożliwe,żeby oni nas postawili na kolana. Oni by sobie odbili i tak - w sensie ekonomicznym."

Pomylił się Jaroszewicz mówiąc "to jest niemożliwe, żeby oni nas postawili na kolana". Jedenaście milionów dolarów pożyczek u kapitalistów, spłacanie rat i procentów - przy tym systemie ekonomicznym to nie ulega wątpliwości pozycja klęcząca. Nie mylił się Jaroszewicz gdy dokończył to zdanie - "Oni by sobie odbili i tak - w sensie ekonomicznym." O tak na pewno odbiją!

I kończąc ten artykuł postawię kwestię zasadniczą. Gdyby zaszła taka sytuacja że istotnie król nie jest dożywotni i gdyby sprawdziły się przepowiednie /co w tym systemie najczęś-

B.D.I.C

ciej jest stosowane/, że I sekretarza partii zmiata fala, jak będzie tłumaczył się nowy premier gdyby zmuszony był uczestniczyć w dziewięciogodzinnym dialogu z robotnikami jakiegoś dużego zakładu tak jak to było w styczniu 1971 roku w Szczecinie?

Niech polski czytelnik sam sobie odpowie - Czy zmiecie go fala? Bo pełnić funkcję dożywotnio na tak kruchym fotelu jest niemożliwe.

Dwa tory wiodą w dwa przeciwne kierunki. Ze spojrzenia robotników i Gierka widać, że też nie jadą do tej samej stacji.

QUO VADIS...

/Po udaremnieniu przez robotników podwyżki cen./

STANĄĆ W KOLEJCE? O NIE DOBRODZIEJE, URSUS DAI PRZYKŁAD:
STANĘŁY KOLEJE.
I SPECJALISTOM OD TEJ "POLSKIEJ DROGI"
URSUS DAI LEKCJE: WZIĄŁ BYKA ZA ROGI !

DZIWNA POLSKA JESIEŃ

Krzysztof Pomian

Polski przywódca komunistyczny E.Gierek, przebywający z wizytą oficjalną we Francji, umocnił swoją pozycję wewnątrz partii na przestrzeni ostatnich miesięcy. Ale czy naprawdę tak dobrze mu się wszystko układa?

Polska jest krajem, który przeżywa w tej chwili wielkie wstrząsy. Nie tylko istnieje nastrój krytyczny do władzy ale też prawdziwa opozycja polityczna.

Amnestia ogłoszona z okazji święta narodowego - 22 lipca - była zakończeniem szczególnie ożywionego roku politycznego. Uwalniając ostatnich pięciu strajkujących, przebywających w więzieniu podad rok i dziewięciu członków K.O.R-u znajdujących się w więzieniu od połowy maja, władze dały zadość bezpośrednim żądaniom opini publicznej. Oczywiście podstawowe problemy nadal istnieją, ale wydaje się że atmosfera znacznie się odprężyła. Amnestia ta jest przede wszystkim osobistym zwycięstwem Gierka. Trzy miesiące temu, po tajemniczej śmierci studenta z Uniwersytetu krakowskiego, aresztowaniu dziewięciu członków i współpracowników K.O.R-u i kampani prasowej przypominającej czasy stalinowskie/przyp.red./, można było zadać sobie pytanie, czy Gierek rządzi jeszcze Polską? Odpowiedz na to pytanie jest obecnie znana. Jeszcze nigdy nie było tak dobrze widać, że pierwszy sekretarz aby mieć posłuch zmuszony był przezwyciężyć opór części własnego aparatu i że doszedł do tego poprzez długą walkę. Środowiska rządowe kładą nacisk na fakt, że decyzja amnestii była inicjatywą E. Gierka. Czy postępując w ten sposób chcą tylko ukazać w dobrym świetle jego zasługi i odświeżyć jego markę trochę zczerniałą, czy też dać do zrozumienia, że w aparacie partyjnym jedność opinii na ten temat jest niepełna?

Całość polityki prowadzonej przez kierownictwo PZPR świadczy o istnieniu głębokiego konfliktu wewnętrznego. Istniejący od wielu już lat , konflikt ten w ostatnim czasie znacznie się pogłębił. Aby móc zrozumieć przyczyny, trzeba wrócić rok wstecz.

Dnia 24 czerwca 1976 roku prezes Rady Państwa wniósł do Sejmu projekt podwyżki cen -

B.D.I.C

okaz niezręczności i złej oceny sytuacji.Projekty rządowe w Polsce mają to do siebie, że wywołują poparcie bezwzględnie wszystkich posłów, natomiast ludność wiedziała od razu co o tym sądzić. Nazajutrz rano cały kraj był u progu ogólnego strajku. W trzech miastach - w Radomiu, Ursusie i Płocku robotnicy wyszli na ulice. Według oficjalnych danych były dziesiątki rannych i dwu zabitych i jeden Komitet Partyjny spalony. Wieczorem tego pamiętnego dnia projekt rządowy został wycofany. Logicznie biorąc, wszystko powinno było wrócić do normy. Ale właśnie wtedy wybuchła represja anty robotnicza, której rozmiary nigdy nie zostały dokładnie ujawnione. Według broszury Komitetu Centralnego PZPR, przeznaczonej wyłącznie dla działaczy partyjnych, w trzech miastach w których wybuch był najbardziej gwałtowny - 861 osób zostało zatrzymanych przez milicję a w tym 703 skazanych na kary idące od ciężkich grzywn z dodatkiem kilku miesięcy więzienia w zawieszeniu aż do kilku lat więzienia. Oczywiście broszura nie mówi ani słowa , że w tych trzech miastach jeden mieszkaniec na 300 - wliczając dzieci i starców - został skazany. Broszura przemilcza skromnie fakt torturowania przez milicję tych którzy wpadli w jej ręce, jak również masowe zwalnianie z pracy strajkujących w ośrodkach przemysłowych i tysiące ofiar dotkniętych tym zarządzeniem.Zabroniono przedsiębiorstwom przyjmowania do pracy zwolnionych robotników, którzy pozbawieni środków do życia i ubezpieczalni, znaleźli się w nędzy na okres trwający często kilka miesięcy.Oficjalne zw.zawodowe nic nie zrobiły aby im pomóc lub ich bronić./Zw. Zawodowe PRL potępiły oficjalnie strajki - przyp.red./

Największa fala represji jaka nastąpiła od czasów stalinowskich w Polsce wywołała ogólny protest. We wrześniu 1976 roku grupa intelektualistów założyła K.O.R., któremu udało się zmobilizować opinię polską i międzynarodową i przyjść z pomocą prawną, medyczną i pieniężną rodzinom robotników znajdującym się w krytycznej sytuacji i w ten sposób zaspokoić pierwsze potrzeby tych rodzin, Do połowy lipca tego roku rodziny najbardziej potrzebujące otrzymały 3 miliony złotych, które to pieniądze pochodzą z nielegalnych zbiórek. Zbiórki te musiały odbywać się nielegalnie aby uniknąć konfiskacji pieniędzy przez

milicję, natomiast K.O.R. się nie ukrywa, a jego wpływy wzrastają.

K.O.R. nie był odosobniony w obronie robotników. Polski kościół potępił kategorycznie represję, a jest to siła z którą władze muszą się liczyć. Była też pozytywna opinia międzynarodowa.K.O.R. jest nowym elementem sytuacji politycznej w Polsce, jego istnienie jest naruszeniem obowiązującego od 30 lat systemu, który zabrania obywatelom jakiejkolwiek działalności bez uprzedniej zgody partii. Oczywiście,że K.O.R. nie mógłby istnieć bez powstań robotników, którzy dwukrotnie na przestrzeni 6 lat doprowadzili rząd do porażki. Ale z kolei działalność K.O.R-u ma wpływ na postępowanie robotników, którzy już nie czują się osamotnieni.4 listopada 1976 roku 889 robotników z Ursusa wysłało list do najwyższych władz państwowych domagając się przyjęcia do pracy ich kolegów, zwolnionych w czerwcu. Nigdy dotąd czegoś takiego nie widziano w Polsce powojennej.

ZWYCIĘSTWO ZWOLENNIKÓW SILNEJ RĘKI.

Od dawna już aparat partyjny nie był zdolny dojść do porozumienia na temat sposobów wyprowadzenia kraju z coraz cięższego kryzysu ekonomicznego i polityki w stosunku do intelektualistów. Wniesienie projektu podwyżki cen do Sejmu było zwycięstwem zwolenników silnej ręki. Rozwój represji był drugą konsekwencją tego zwycięstwa. Jesienią 76 roku umiarkowani z Gierkiem na czele, zaczęli powoli odzyskiwać stracone pozycje.Wydawało się, że nastąpiło pewne odprężenie. I właśnie wtedy nastąpiły wypadki majowe 77roku wyglądające na prowokację milicji. E.Gierek potrzebował dwu miesięcy by zdobyć stracone pozycje. Ale na jak długo ?

Obecna Polska bardzo się różni od tej z przed czerwca 1976r. Przede wszystkim jest inna bo robotnicy nie zapomną tak szybko lekcji jaką dostali. Po rewolcie grudniowej 1970 roku można było jeszcze mieć nadzieję, że zmiana ekipy rządowej otworzy nowe perspektywy. Po czerwcu 1976 roku ta sama ekipa została przy rządzie i wydaje się, że dawne iluzje już nie istnieją. Wprost przeciwnie, polityzacja środowisk robotniczych wzrasta. W fabrykach zaczyna się mówić o potrzebie włączenia do praw polskich prawa do strajku. Jutro lub pojutrze otkryje się komisje robotnicze lub organizacje podobnej formy.Kwestia przedstawicielstwa robotników i obrony ich interesów znaj-

B.D.I.C

duje się na porządku dziennym.

Skądinąd istnieje dzisiaj w Polsce nie tylko nastrój krytyczny w stosunku do władz ale i wielokierunkowa opozycja polityczna wychodząca stopniowo z getta studenckiego i inteligencji i to jest w tej chwili najważniejszym zjawiskiem. Oczywiście możliwości jej są minimalne jeżeli porówna się je z możliwościami państwa posiadającego wszystkie środki informacji. Mimo to gazety i czasopisma opozycji cyrkulują po kraju a dobra wola i entuzjasm wynagradzają skromność środków materialnych. W ten sposób publikowane jest czasopismo "Zapis" -wyszły trzy numery - i co najmniej trzy czasopisma o charakterze politycznym z których pierwsze wydało już 5 numerów, drugie 8 numerów a trzecie II-ty numer.W większości przypadków periodyki te są podpisane. Podają one adresy, gdzie można uzyskać informacje na temat praw człowieka. Setki osób w różnych miastach jest zaangażowanych w ten rodzaj działalności. Opozycja ta posiada pewnego rodzaju nieme uznanie. Znaczy to, że władze nie są na tyle silne by mogły ją zaatakować otwarcie. Świadczy o tym fakt, że wśród najróżniejszych oskarżeń zarzucanych uwięzionym w maju członkom K.O.R-u nie było jednego a mianowicie, że należeli do nielegalnej organizacji. Przyczyna jest prosta:K.O.R nie jest organizacją nielegalną. W każdym komunikacie są publikowane nazwiska i adresy członków. Władze wpadły w zasadzkę własnych praw i zmuszone są szukać sposobów aby móc je ominąć bez konieczności otwartego ich podważenia. Oczywiście posiadają one cały zasób środków mogących ciężko ranić - jak pozbawienie pracy i niemożliwość znalezienia innej.Ale między szykanami i terrorem jest przepaść i władze wahają się ją przekroczyć.

Sytuacja ekonomiczna Polski jest u progu katastrofy. Sklepy są puste. Brakuje nie tylko mięsa ale też i mąki czy soli.Ceny wzrastają poprzez dziesiątki podwyżek maskowanych poprawą jakości, która polega najczęściej na zmianie opakowań. A deszcze i powodzie sprawiły, że tegoroczne zbiory będą gorsze niż przewidywano.

W aparacie rządowym nadal istnieją różnice co do metod działania, a ilość problemów jakie powinny być rozwiązane wzrasta z miesiąca na miesiąc.Nie tylko reorganizacja ekonomii jest konieczna ale przede wszystkim odprężenie polityczne, które

jest pierwszym warunkiem tej reorganizacji. Mimo tego grupa zwolenników silnej ręki uważa że jedynym lekarstwem na bóle Polski są pałka i więzienie, nie straciła swoich wpływów. Amnestia z dnia 22 lipca była dla nich porażką. Oczekują teraz chwili gdy będą mogli się zrewanżować. A jeżeli przeszliby nawet na liberalizm czy zostali oddaleni od steru, co zresztą byłoby koniecznym przedsięwzięciem, to ZSRR będzie czuwać aby Polska nie oddalila się za bardzo od wytycznych Prężniewa. Jednakże istnieje pewna marża działania : przywódcy radzieccy prawdopodobnie zdają sobie sprawę, że nie można dopuścić do takiej sytuacji w Polsce, że stanie się ona wybuchowa. Ale ta marża działania jest niezmiernie mała i Gierek będzie musiał bardzo ostrożnie manewrować by uniknąć czyhającego na niego niebezpieczeństwa.

******

Redakcja "szerszenia" podaje nazwiska i adresy członków Komitetu Samoobrony Społecznej - KOR i redakcji pisma "Robotnik".

I/ Jerzy Andrzejewski, W-wa ul.Świerczewskiego 53m.4 tel.19-38-61, 2/ Stanisław Barańczyk, Poznań ul.Kościuszki 110m.9 tel.55-47-13/ Bohdan Boruszewicz Sopot ul.23 Marca 96m.24.4/ Mirosław Chojecki W-wa ul.Garbiewskiego2 m.47 tel.33-25-07.5/ Ludwik Cohn W-wa ul.Koszykowa14 m.6 tel.58-35-42. 6/ Jacek Kuroń W-wa ul.Mickiewicza 27 m. 64 tel.39-39-64. 7/Edward Lipiński W-wa ul.Rakowiecka 22o m.26 tel. 49-50-17. 8/ Jan Józef Lipski W-wa ul.Konopczyńskiego 4 m.3 tel.27-34-72. 9/Antoni Macierewicz W-wa ul.Klaudyny 34 m.126.10/Adam Michnik W-wa Al. Przyjaciół 9 m13 tel.28-43-55. 11/Halina Mikołajska ul. Marszałkowska 10/16 tel.21-54-37. 12/Piotr Naimski W-wa ul.Mazowiecka II m.48 tel. 26-15-27. 13/Wojciech Onyszkiewicz W-wa ul.Anielewicza 15 m.31-71-68. 14/Antoni Pajdak W-wa ul.Śliska 10 m.76. 15/ Józef Śreniowski Łódź ul.Laurowa 2. 16/Aniela Steinbergowa W-wa ul. Boya - Żeleńskiego 4a m.26. 17/ojciec Jan Zieja W-wa ul.Dobra 39 m. 13. 18/Ojciec Zbigniew Kamiński Milanówek ul.Kościuszki 41 tel.58-35-42. 19/Jan Kielanowski W-wa ul.Opoczyńska 42 m.12 tel.42-08-94.20/ Anna Kowalska W-wa Kałońska 4 tel.17-53-07.21/Józef Rybicki Milanówek ul.Okolna 14 tel.58-35-51. 22/Adam Szczypiorski W-wa ul.Parkowa 13/17 m.14 tel.41-24-72.23/Wacław Zawacki W-wa ul.Stołeczna 3 tel. 39-85-92. KOMITET REDAKCYJNY: Bohdan Boruszewicz/adres wyżej/, Leopold Gierek Radom ul.Sportowa 29 m.16, Jan Lityński W-wa ul.Wyzwolenia 9 m.125 tel.28-79-04, Wojciech Onyszkiewicz/adres wyżej/, Józef Ruszar Kraków ul.Tarnowskiego 3, Władysław Sułecki Gliwice ul. Trony Królewskie 13 m1, Józef Średniowski/adres wyżej/.

B.D.I.C

NASZA OPINIA

Redakcja "Szerszenia" drukując przetłumaczony artykuł Krzysztofa Pomiana zamieszczony na łamach Le Matin z dnia 13.09.77 /dziennik francuski - Rano/ma na celu przekazanie polskim czytelnikom, że sprawa Polski coraz częściej trafia na szpalty gazet w krajach kapitalistycznych. Sam fakt interesowania się polskimi trudnymi problemami polityczno - ekonomicznymi przez społeczeństwo zachodnie jest dozą słusznej i zasłużonej satysfakcji dla opozycji w kraju, gdyż ta właśnie opozycja jest autorem odkrywania prawdziwego oblicza oligarchijnych klik reżymu PZPR które z kolei przez samowładne trzydziestodwuletnie rządy w kraju doprowadziły ten kraj do kresu bankructwa politycznego i ekonomicznego.

Redakcja "Szerszenia" nie zamierza polemizować z prof. Pomianem lecz pozwala sobie wnieść swój pogląd na niektóre zagadnienia które omawia on w swym artykule.

Pomian zapytuje prawie na wstępie swego artykułu czy Gierek jeszcze rządzi Polską. I jakby z obawy by ten największy dłużnik "gnijącego kapitalizmu" nie został pozbawiony kierownictwa władzy - Pomian prawie boleje, że śląski technokrata był zmuszony walczyć ze swymi pobratymcami z politbiura PZPR oraz, że musiał zagrać hojnością dobrodziwego władcy dając amnestię dla pięciu robotników skazanych za czerwcowy bunt oraz był zmuszony ulec dziewięciu członkom K.O.R-u.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest następujące. Naród polski wie doskonale, że walka frakcji PZPR nie ma na celu zniszczenia obłędnego systemu dyktatury neostalinowskich pachołków z PZPR. Ani jedna frakcja nie ma w swoim programie takich celów. Natomiast wszystkie frakcje PZPR mają jedyny i tylko jedyny cel : dojść do władzy i rządzić.

Pan Pomian podzielił prominentów na wierzchołku władzy na zwolenników miękkiej i twardej ręki. I o dziwo tow.Gierek znalazł się po stronie gołębi i autor omawianego artykułu jakby się martwił że piórka Gierka trochę zczerniały.My nie zaliczamy tow.Gierka do gołębi bo w tej ptasznikarni wcale nie ma delikatnych i spokojnych ptaszków.

W tej partyjnej ptasznikar-

ni jest natomiast cała kolekcja drapieżnego rodu skrzydlatych. I nie znajdzie tam autor DZIWNEJ POLSKIEJ JESIENI, nawet szlachetnych drapieżnych orłów - lecz zobaczyć może całą rodzinę gatunku sępów, którzy już 32 lata dziobią i piją krew polskiego narodu, który przykuty układami jałtańskimi i sowieckimi bagnetami jest dziobany, jak mitologiczny Prometeusz, przez sępy przykuty do skały.

Bierut, Gomułka czy Gierek to sępy większego kalibru - lecz Moczary, Kępy, Szlachcice i całe mrowie padlinożernych stworów to właśnie szczyty władzy w obozie PZPR.

Gierek z Babiuchem nie dlatego będą się dziobać z Moczarem i Szlachcicem aby przywrócić do życia ofiarę jaką składa naród polski przez te wszystkie lata od zakończenia drugiej wojny światowej. Oni dziobią się tylko o lepszą pozycję do żeru.

Po za tymi uwagami artykuł prof. Pomiana wyjaśnia wiele ciekawych wiadomości i zasługuje aby był czytany również w Polsce przez polską klasę robotniczą, która jest autorką wszystkich zmian jakie nastąpią w kraju dla poprawy egzystencji narodu.

Redakcja "Szerszenia" jest przeświadczona, że wszystkie zmiany , które nastąpią w Polsce w przyszłości - dając jej wolność i suwerenność, a dla narodu prawa prawdziwie demokratyczne będą dokonane przez klasę robotniczą.

A co z sępami ?

Z powodu braku miejsca w biuletynie, napiszemy w następnym numerze "Szerszenia".

Redakcja.

* * * *

W dniu 18 października b.r. czterech czeskich dysydentów: Ota Ornest - Jirzi Lederer - Vaclav Havel - Francisek Pawlicek zostali skazani na kary więzienia od 17 miesięcy do trech i pół roku.

"KOMUNIZM" GIERKA

B.D.I.C

Wacław Mewa

W pierwszej połowie września E.Gierek przebywał z kilkudniową wizytą oficjalną w Paryżu. Cała prasa francuska, radio i telewizja chwaliła tego "słynnego" gościa.

Pierwszy sekretarz PZPR złożył wizytę V.Giscard d'Estaing - prezydentowi Republiki Francuskiej, J.Chirac - merowi Paryża, ale nie spotkał się ze swoim odpowiednikiem - pierwszym sekretarzem Francuskiej Partii Komunistycznej - G.Marchais.
A przecież FPK jak i PZPR tłumaczą że są bratnimi partiami kierującymi się tą samą doktryną i dają jako przykład "starszego brata" ,KPZR.Przywódcy FPK nie obrazili się za to, że nie spotkali się z Gierkiem.

Dlaczego? Podczas gdy we Francji masy pracujące odczuwają coraz ciężej skutki kryzysu ekonomicznego, inflacji, podwyżek cen i bezrobocia/jest obecnie po ponad I.500.000 bezrobotnych/ i mogą one zakończyć ze znienawidzonym reżymem Giscarda, a w Polsce sytuacja ludzi pracujących jest po prostu beznadziejna, E. Gierek przyjechał do Francji po zrozumienie i poparcie okazane przez prezydenta Republiki - Giscarda d'Estaing"/wywiad z Gierkim w gazecie Le Monde/, ofiarując w zamian polityczne poparcie reżymowi Giscarda.

Jeżeli chodzi o przywódców Francuskiej Partii Komunistycznej to na polecenie Moskwy rozpoczeli wściekłą kampanię przeciwko głównemu partnerowi Unii Lewicowej - Partii Socjalistycznej - a mającej na celu rozbicie jedności by móc udowodnić, że jedność robotników jest niemożliwa. W taki oto sposób FPK stara się by FPK i PS nie uzyskały większości w przyszłych wyborach do parlamentu/sejm francuski/ w marcu 1978 roku.

Takie jest znaczenie antyrewolucyjnej współpracy między krajami kapitalistycznymi Zachodu a krajami o ustroju biurokratycznym na Wschodzie.

Oligarchia biurokratyczna, która jest przy władzy na Wschodzie, nie jest spokojna i Gierek przyjechał do Paryża potwierdzić to co powiedział Breżniew podczas swej wiosennej wizyty. W wywiadzie udzielonym gazecie Le Monde I-szy Sekretarz oświadczył: " Nie chodzi o uczucia.

Myślę, że ostry kryzys, który się przedłuża, nie cieszy nikogo Zadaniem komunistów jest troszczenie się o sytuację społeczną, ekonomiczną i polityczną ludzi pracujących a nie, jak to niektórzy starają się insynuować, korzystać z kryzysu."

W sumie, dla "Komunisty Gierka", sytuacja ludzi pracujących w krajach kapitalistycznych jest podporządkowana dobremu zdrowiu tych, którzy ich wykorzystują. Natomiast "komunisty Gierek" troszczy się o sytuację społeczną i ekonomiczną ludzi pracujących w Polsce. Czyżby istniały trudności? Tak, są trudności i napięcie, których przyczyną jest szybki rytm rozwoju a nie zastój produkcji - uspakaja Gierek.

Zamiast się troszczyć, ludzie pracy powinni być zadowoleni z tego szybkiego rytmu rozwoju : nie ma mięsa, cukier na kartki - 1kg. na osobę, karty przydziałowe na węgiel, brak wszystkiego , począwszy od sznurka aż do lamp elektrycznych i.t.d.

Chyba, że są to tylko drobne "problemy codziennego życia" jak to mówi elegancko Gierek, który jest za"dialogiem między władzą i ludnością pozwalającym poruszanie wszystkich problemów - a między innymi i tych codziennego życia"

Oczywiście banda pasożytów jeżdżących w mercedesach, posiadających specjalne sklepy a których to Gierek jest rzecznikiem, korzysta z "szybkiego rytmu rozwoju". Mimo tego oni nie są "zadowoleni". Giscard nie jest "zadowolony" gdyż widzi, że jego reżym jest zagrożony przez ludzi pracujących, którzy chcą z nim skończyć. Gierek też nie jest zadowolony bo o tym mówi.

Wygląda na to, że ludzie pracy zarówno we Francji jak i w Polsce, którzy walczą o poprawę ich sytuacji społecznej, ekonomicznej i politycznej są przedmiotem trosk dla "komunistów".

Tak, kryzys jest ściśle związany z systemem kapitalistycznym.Tak, ludzie pracy z krajów kapitalistycznych mają rację , gdy walczą o zniszczenie tego systemu, tak jak ludzie pracy w Polsce mają rację walcząc o przepędzenie od władzy kasty biurokratów stalinowskich - pasożytów społeczeństwa.Tak, mają oni rację walcząc o władzę ludzi pracy, o rady robotnicze. A, że to nie cieszy ani Gierka ani Giscarda, to nas absolutnie nie dziwi.

B.D.I.C

PSEUDO "EUROKOMUNIZM" I LUDZIE PRACY

Robert Melville

W momencie gdy piszemy ten artykuł francuscy ludzie pracy są bardzo zaniepokojeni rozłamem jaki nastąpił między dwoma partiami odzwierciedlającymi ich dążenia: Partia Socjalistyczna i Francuska Partia Komunistyczna. Sytuacja ta jest rezultatem zaciekłej kampanii rozpętanej przez przywódców FPK przeciwko PS.

Oficyna polskich satelitów Kremla - Trybuna Ludu z dnia 24 -25 września, z polecenia swych władców, przynosi swoje poparcie FPK.:"komuniści wykazali maximum woli porozumienia... w rokowaniach, których celem było sfinalizowanie prac nad programem rządowym lewicy."

Więc dlaczego ta zaciekła kampania ze strony przywódców FPK mająca na celu zerwanie. Może dlatego, że FPK chce wywrócić kapitalizm a PS nie chce? Nie, absolutnie nie. Jak zresztą pisze Trybuna Ludu :"Podstawą kompromisu między komunistami a podzielonymi na różne frakcje socjalistami i liberalno-burzuazyjnym ruchem lewicowych radykałów był program podjęcia szeregu demokratycznych reform, które przyniosłyby głębokie zmiany ekonomiczne i społeczne w kraju, ale jednocześnie mieściłyby się w ramach obecnego systemu społeczno-politycznego.

Mówiąc inaczej, nie naruszając prywatnej własności wielkich środków produkcji - źródła zysków kapitalistów. Zresztą przymierze to zostało zawarte z Ruchem Lewicowych Radykałów - partii burżuazyjnej. FPK chce rozciągnąć to przymierze na inne partie kapitalistyczne - jak na przykład - gollistów lewicowi !

Więc dlaczego ta kampania?

W marcu 1978 roku odbędą się we Francji wybory do Zgromadzenia Narodowego /sejm/. Wszyscy spodziewali się,że reakcyjny rząd Giscarda i Barra który usiłuje zrzucić na ludzi pracy cały ciężar obecnego kryzysu ekonomicznego, poniesie porażkę. Rząd ten zabiera i zarabia, ilość bezrobotnych wzrasta, a zwłaszcza wśród młodzieży - w tej chwili jest prawie półtora miliona bezrobotnych - a ceny wzrastają rocznie o 10%.

Robotnicy, chłopi, studenci i intelektualiści - cała ludność

pracująca chce skończyć z tym reżymem, który pogrąża ją w biedzie i bezrobociu/ilość samobójstw wzrasta wśród młodych bezrobotnych/ by zwiększyć zyski bankierów i koncernów. Ludzie pracy chcą zkończyć z tym reżymem, myśleli, że będą mogli w tym celu posłużyć się wyborami z marca 1978 roku, głosując na posłów PS i FPK, którzy w ten sposób uzyskaliby większość w Zgromadzeniu Narodowym. Ale w wyborach francuskich głosuje się dwa razy. Jeżeli żaden kandydat nie uzyska absolutnej większości głosów za pierwszym razem, głosuje się jeszcze raz i kandydat, który ma najwięcej głosów jest wybrany. W tych warunkach podstawowym obowiązkiem kandydatów socjalistycznych i komunistycznych jest zrzec się na korzyść tego kandydata, który uzyskał najwięcej głosów w pierwszym głosowaniu. Tymczasem Marchais, pierwszy sekretarz FPK, grozi, że tego nie uczyni. Jak to powiedział pewien poseł Partii Socjalistycznej - przywódcy FPK są gotowi zmniejszyć ilość własnych posłów do dwudziestu, jeżeli sprawiło by to, że my stracimy osiemdziesięciu - a to w celu ocalenia reakcyjnej prawicy !

W tym samym czasie rząd biurokracji z Kremla przyjmował u siebie wyjątkowo uroczyście premiera reakcyjnego rządu francuskiego E.Barra jako"poważnego i trwałego" rozmówcę - pisze gazeta francuska Le Monde. "Pewien wysoki dygnitarz sowiecki, który często jest rzecznikiem swojego kraju, powiedział nam - pisze ta gazeta - powiedział nam :"By wygrać wybory, komuniści i socjaliści/francuscy/ obiecywali i obiecywali. Ale jeżeli wygrają, to kto dotrzyma tych obietnic ? Ludzie szybko stracą złudzenia, a lewica swoich wyborców. Przemian nie przeprowadza się w "łagodny sposób".

Mówiąc inaczej, Kreml woli by FPK i PS przegrały wybory. Trzeba by Giscard i Barre zostali przy władzy. Zwycięstwo partii robotniczych w wyborach do Zgromadzenia Narodowego otworzyłoby drogę do "przemian", które nie odbyłyby się w "łagodny sposób" - "przemian" jak mobilizacja mas pracujących przeciwko reżymowi V-ej Republiki utrzymującemu się tylko dzięki podtrzymywanym przez przywódców FPK różnic między ludźmi pracy, rewolucja socjalistyczna i wprowadzenie demokratycznej władzy klasy robotniczej. Niczego tak się nie boją biurokraci i ich

B.D.I.C

satelici jak tych "przemian". Dlatego też biurokraci zawarli nowe "Święte Przymierze" z imperializmem amerykańskim i całą burżuazją przeciwko ludziom pracy i ciemiężonym narodom. I właśnie tą politykę, której chce Kreml, stosują przywódcy FPK robiąc wszystko co jest w ich mocy dla rozłamu wśród francuskich ludzi pracy. Taką też politykę stosuje Berlinguer - WPK popierając kapitalistyczny rząd Andreotti, którego policja strzela do studentów i nakazuje robotnikom włoskim "umiarkowanie rewolucyjne", a mówiąc inaczej, Berlinguer chce by robotnicy włoscy zacisnęli pasa w celu zbawienia zysków kapitalistycznych, zagrożonych przez obecny kryzys.

Taką samą politykę prowadzi Carillo i HPK, Carillo, który chwali się, że jest inicjatorem polityki "świętej unii" zrealizowanej wokół monarchicznego rządu Suareza - rządu, który opiera się na policji faszystowskiego państwa Franko, rządu, który odmawia prawa do wolności uciemiężonym Baskom i Katalończykom; który odmawia robotnikom prawa do przyzwoitych warunków do życia. Ale ludzie pracy manifestują masywnie o swoje prawa i na rzecz Republiki - 2 miliony manifestantów w Barcelonie w październiku, 800 tysięcy w Madrycie dnia 6 października b.r.

Ale w takim razie co dzieje się z tą słynną niezależnością "eurokomunistów" z FPK, z WPK i z HPK w stosunku do biurokratów z Kremla ?

Mit "eurokomunizmu" upada w proch. Wszędzie w Zachodniej Europie w porozumieniu z Kremlem, partie, które nazywają się "komunistycznymi", a w rzeczywistości pozostały partiami stalinowskimi, odgrywają główną rolę w obronie reżymów kapitalistycznych najbardziej reakcyjnych. Taka jest prawda.

Ale ludzie pracy są coraz bardziej zdecydowani sprzeciwiać się temu. Zwłaszcza we Francji, zażarta kampania rozłamu prowadzona przez przywódców FPK wywołuje niezadowolenie we własnych jej szeregach. Tysiące ludzi pracy chce skończyć z reakcyjną większością parlamentarną. Żądają oni by jedność FPK i PS została natychmiast zrealizowana w celu zwycięstwa FPK i PS w wyborach do Zgromadzenia Narodowego w marcu 1978 roku. Na apel Międzynarodowej Organizacji Komunistycznej/dla odbudowy IV Międzynarodówki/ tysiące telegramów i petycji zostało wysłanych do przywódców PS i FPK, powstało setki

"komitetów jedności podstawowej" w których uczestniczą ludzie pracy - socjaliści, kominiści, trockiści i bez przynależności partyjnej.

W tym samym czasie dowiadujemy się, że 30 tys. górników z okolic Petrosani w Karpatach, w Zachodniej Rumunii, rozpoczęli strajk w dniach 2 i 3 sierpnia; w nocy z 7 na 8 października około tysiąca osób manifestowało na Alexanderplatz w Berlinie-Wschodnim ścierając się z policją i krzycząc "Niech żyje Biermann /Biermann jest poetą -komunistą wysiedlonym przez reżym stalinowski Honeckera, i Rosjanie wynoście się z tąd Chcemy Wolności ! A ile strajków miało miejsce w samym ZSRR.

Nadeszła chwila by Międzynarodówce kapitalistów i biurokratów przeciwstawić Międzynarodówkę ludzi pracy.

W związku ze zbliżającymi się wyborami w marcu 1978, w których lewica miała szanse obalić burżuazyjny rząd Giscard - Barre. Połamany na rysunku taran wskazuje na nikłą szansę wygrania wyborów. Na polecenie Kremla Komunistyczna Partia Francuska rozpętała zażartą kampanię, która spowodowała rozłam lewicy.

ZSRR: DYSKUSJE NAD NOWĄ KONSTYTUCJĄ

B.D.I.C

Robert Melville

Władcy Kremla chcieli uświęcić poprzez nową Konstytucję ich absolutną władzę. Konstytucja ta utwierdza jak nigdy dotąd wyższość i pierwszeństwo partii nad państwem, nad przywódcami i nad całym narodem.

Aby wydrukować tysiące egzemplarzy tego "zasadniczego prawa" które proklamuje, że wszystko powinno być podporządkowane posłusznie partii rządzącej biurokracji wystarczy mieć papier i atrament w wystarczającej ilości. A ani papieru ani atramentu nie brakuje Breżniewowi. A gdyby nawet zabrakło papieru to jest dosyć drzew w tajdze.

Jednak by robotnicy postępowali tak jak jest napisane na papierze, to już jest zupełnie inna historia. O czym zresztą Kreml przekonał się na własnej skórze. Zwołując 650000 zgromadzeń, w których uczestniczyło dziesiątki milionów obywateli ZSRR, celem dyskusji nad nowymi przykazaniami, Breżniew liczył na "entuzjastyczne poparcie". Ale ludzie pracujący skorzystali z danej im okazji by wyrazić swoje życzenia, swoją nieufność i wrogość w stosunku do rządzącej biurokracji. Było ich tak dużo i z taką siłą wyrażali swoje opinie, że prasa oficjalna była zmuszona o nich wspomnieć. Oczywiście wzmianki były minimalne ale tym bardziej znaczące. Właśnie w ten sposób pewien adwokat z Czelibińska domagał się zamieszczenia w Konstytucji postanowienia - że każdy oskarżony ma prawo mieć adwokata swego wyboru, nie tylko przed sądem ale też podczas śledctwa - a więc podczas przesłuchań przez K.G.B. Wydział sądowy Akademii Nauk w Moskwie domagał się by wpisano do "zasadniczego prawa ZSRR" następującą klauzulę : "każdy oskarżony ma być uważany za niewinnego aż do chwili gdy sąd uzna go winnym.

Pewien czytelnik "Izwiesti" domaga się by w Konstytucji figurowało prawo zabraniające pracować dzieciom, a kobietom wykonywania ciężkich prac.

Wielu korespondentów obawiało się że umieszczona w Konstytucji gwarancja 41 godzinnego tygodnia pracy, będzie znaczyć, że czas pracy w tygodniu nie będzie mógł być niższy niż 41 godzin. Niektórzy przypominali,

że program Partii przewidywał 35 godzinny tydzień pracy począwszy od 1972 roku.

Robotnik z fabryki maszyn rolniczych w Taszkiencie domagał się by przewidziano w Konstytucji stopniową redukcję czasu pracy " w miarę rozwoju mechanizacji i automatyzacji produkcji, które zwiększają produktywność".

Podnoszą się liczne głosy domagające się prawa posiadania paszportu dla wszystkich obywateli ZSRR, bez względu na narodowość. A pewien inżynier z Kalininu proponuje następującą klauzulę :Każdy obywatel mający 26 lat otrzymuje paszport obywatela ZSRR. A nauczyciel Kurdawasow z Semipalatińska złożył jeszcze inny wniosek: Każdy obywatel jednej z Republik Zw. Radzieckiego posiada na terenie wszystkich innych Republik Zw. Radzieckiego te same prawa i obowiązki co obywatele tych Republik.

Gdy sobie przypomnimy jak biurokracja wielko-rosyjska ciemiężyła narodowości nierosyjskie /Ukraińcy, Gruzini, Litwini, Estończycy/ lub gdy przypomnimy sobie Tatarów z Krymu, którzy zostali wysiedleni na Syberię, a którym to biurokracja odmawia do tej pory powrotu do ojczyzny, to możemy sobie wyobrazić jaka ogromna ilość listów musiała wpłynąć do redakcji Prawdy i Izwiestii, by je zmusić do opublikowania co najmniej listu Kurdawasowa.

Paragraf 49 nowej Konstytucji "Nie wolno pociągać do odpowiedzialności osób wnoszących krytyki" szczególnie poruszył obywateli ZSRR.
Pewien czytelnik Izwiestii domaga się aby "każdy funkcjonariusz który pozwoli by prześladowano osoby wnoszące krytyki, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności." Pewien podporucznik z garnizonu rosyjskiego stacjonującego w Polsce wymaga by dodano "Ci,którzy prześladują osoby wnoszące krytyki powinni odpowiadać za swoje poczynania przed sądem."

Inne propozycje poprawek do Konstytucji rozprawiają się ze sposobem zarządzania ekonomią planowaną przez samowolnych biurokratów. Sekretarz kołchozu domaga się by Konstytucja potwierdziła, że :członkowie komisji planu są odpowiedzialni za wykonanie planów przez nich opracowanych.

Kierowca z Leningradu, który najprawdopodobniej prowadzi samochód wysokiego dygnitarza, domaga się by marnotrawstwo dóbr publicznych było karane, niezależnie od tego czy winnym jest zwykły robotnik czy wysoki

B.D.I.C

dygnitarz. Pewien stolarz domaga się co następuje: Urzędy państwowe, organizacje społeczne i osoby zajmujące odpowiedzialne stanowiska powinny być zmuszne do skrupulatnego i ścisłego przestrzegania rozporządzeń Konstytucji ZSRR. Napewno ma on poważne powody gdy uważa, że trzeba to zamieścić w Konstytucji.

Szlifierz diamentów z Północnej Syberii domaga się by w Konstytucji przewidziano przestępstwo "naruszenia Konstytucji" gdyż uważa on, że zwierzchnicy zmniejszają nielegalnie zarobki robotników.

Wielu korespondentów żąda by posłowie posiadali pełnomocnictwo dane im przez wyborców. Dyrektor kołchozu Schneider z Ałtaju domaga się by posłowie mieli obowiązek respektowania pełnomocnictwa danemu im przez wyborców. Inni domagają się by posłowie mieli obowiązek zdawać regularnie sprawę ze swojej działalności w lokalnych gazetach i na zebraniach wyborców, którzy mają być należycie powiadomieni.

Kreml oczywiście nie spodziewał się że, "dyskusje wezmą taki obrót. Członkowie Komisji Konstytucyjnej przebywający na zasłużonych wakacjach na "rosyjskiej Riwierze" zostali wezwani na zebranie pod koniec lipca. Komisja ubolewała nad pewną ilością "błędów" popełnianych w czasie dyskusji : Naczelni redaktorzy gazet nie powinni byli opublikować listów związanych z pewną ilością zagadnień materialnych nie mających nic wspólnego z dyskusją na temat projektu nowej Konstytucji. Prawda zaznaczyła niedostateczność dokonanej pracy w "przygotowaniach" do zebrań publicznych. Można zrozumieć, że na tych zebraniach radzieccy ludzie pracy okazali więcej nieufności i wrogości w stosunku do biurokracji niż w listach, z których najbardziej krytyczne nie zostały oczywiście opublikowane.

Tymczasem w listach opublikowanych przez Izwiestie podniosły się głosy posuwające się aż do żądania by opinie robotników były szerzej brane pod uwagę w zarządzaniu przedsiębiorstwami, posuwające się aż do żądania by kierownicy warsztatów byli wybierani przez robotników tych warsztatów. Ekonomista Kulagin, sekretarz Partii w fabryce Kirow w Leningradzie - nowa nazwa fabryki Putilov, której robotnicy odegrali pierwszoplanową rolę podczas Rewolucji Październikowej przed 60 laty - domaga się by artykuł 60 nowej Konstytucji był sformułowany w następujący

sposób: "zespoły pracy, począwszy od brygad produkcyjnych, jako organizacje społeczne uczestniczą bezpośrednio w zarządzaniu fabrykami i stowarzyszeniami zakładowymi."

Liczne listy, a między innymi list robotnika na emeryturze z Nowogradu, domagający się by "zwiększono prawa stałych rad produkcyjnych" - rodzaj komitetów fabrycznych, które są w tej chwili tylko rodzajem maskarady biurokratycznej.

To nadzwyczajnym zebraniu Komisji Konstytucyjnej prasa nadal publikowała listy ale tylko te, które popierały opinie oficjalne. Ogromna fala listów z czerwca i lipca z żądaniami z których zostały opublikowane tylko te, które przedstawiały pewien charakter żądań, jest tym bardziej znacząca.

Ludzie pracy w Polsce mieli z czego się cieszyć. Mogą być pewni, że robotnicy i chłopi ze Związku Radzieckiego też nie nawidzą pasożytów biurokratycznych z Kremla i okazują tą nienawiść gdy tylko mają do tego okazję.

A okazje napewno się nadarzą!

Konstytucja ? Marszałek ZSRR Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, Pierwszy Sekretarz KPZR - TO JA !

GDYBY ROBOTNICY MOGLI KRZYCZEĆ

B.D.I.C

Wywiad z "Nouvel Observateur"

Młody robotnik z Radomia, uwięziony na skutek wypadków czerwcowych z 1976 roku, następnie zwolniony, wyjaśnia dlaczego został działaczem opozycji.

- Jakie możliwości działania posiada robotnik będący w opozycji?

- Praktycznie nie posiada żadnych. Najmniejszy odruch opozycji wobec idei partyjnych jest natychmiast tłumiony przez milicję.

- Ile osób liczy wasza grupa opozycji w Radomiu?

- W momentach najbardziej gorących było nas około trzydziestu, nie zawsze ci sami, ale prawie tylko sami robotnicy. Obecnie jest nas dwudziestu. Organizujemy zebrania od czasu do czasu, pod pretekstem świąt rodzinnych lub sportowych. Ilość milicji znacznie się zwiększyła. Myślę, że wiedzą o nas, ale w tej chwili zostawiają nas w spokoju.

- Dlaczego organizujecie zebrania skoro wiecie, że nie macie możliwości działania?

- Aby dyskutować o problemach K.O.R-u i naszych stosunkach z tym komitetem. Jeżeli chodzi o mnie, to zostałem z powrotem przyjęty do pracy, ale zarabiam 2500 zł. podczas gdy przedtem zarabiałem 4500 zł. Wielu kolegów jest w identycznej sytuacji. A więc pomagamy sobie wzajemnie.

- Co przedstawia dla was KOR?

- Jest to coś co nam pomaga w obronie naszych praw. Jest dla nas rodziną, czymś bardzo wartościowym i trudno to wyrazić słowami.

- Żyjecie w państwie kierowanym przez partię robotniczą. Jakie ono ma dla was znaczenie?

- Jest to partia klasy robotniczej tylko na papierze. Ci, którzy są przy władzy, nie są przedstawicielami robotników ale wprost przeciwnie, są to ludzie, którzy ciągną korzyści tylko dla siebie. Gdyby socjalizm dotrzymywał swoich obietnic zawartych w konstytucji i w oficjalnych oświadczeniach, sytuacja byłyby o wiele lepsza. Teoretycznie wolność słowa jest zagwarantowana, ale my nie możemy się odezwać bo zaraz nam grozi więzienie.

Czy przywódcy nie są często

byłymi robotnikami?

- Właśnie oni "byli" robotnikami. A często to nawet nie.

- Nigdy pan nie myślał aby wstąpić do partii ?

- Nie, nie, nie.Jeżeli bym wstąpił do partii awansowałbym i otrzymałbym dużo przywilejów i nie byłbym już robotnikiem. W naszym środowisku Partia nie jest lubiana i nikt nie myśli aby do niej wstąpić. Ci, którzy wstępują do Partii to ci, którzy chcą mieć łatwe życie, którzy szukają protekcji by wysłać dzieci na Uniwersytet. Po wypadkach czerwcowych, Partia jest jeszcze bardziej niepopularna.

- Czy Partia nie ma jednak na swoim koncie pewnych osiągnięć ekonomicznych i społecznych?

- Oczywiście, że ma. Wszystko co najlepsze, to partia zrobiła a co nie idzie to nasza wina.

- Jeżeli by Panu zwrócono dawną pensję to przestałby Pan współpracować z K.O.R-em?

- Nie.Wypadki czerwcowe mogą się powtórzyć. Lepiej żeby byli ludzie mogący nas bronić. A poza tym są to teraz moi przyjaciele.

- Pana zdaniem, jakie zmiany są konieczne w kraju?

- Ludzie powinni być płaceni według ich zasług, powinno być więcej mieszkań , żebyśmy nie musieli stać w kolejkach po żywność, jak to się często zdarza w Radomiu, od 6-ej popołudniu aby móc coś kupić nazajutrz rano.Konstytucja powinna być naprawdę wprowadzona w życie aby terror, który nastąpił po wypadkach czerwcowych nie mógł się powtórzyć, żebyśmy mogli dyskutować a nie tylko poddawać się represji.

- Gdyby wolność słowa była całkowita, co powiedzieliby robotnicy?

- Krzyczeliby "Skończyć z Partią".

- Czy wyjoniliby tą władzę ?

- Myślę, że tak.

- A co by wprowadzili w zamian ?

- Rząd reprezentujący naprawdę interesy robotników i obywateli.

- Czy nie boi się Pan tego co robi ?

- /Cisza/ Tak i nie. Tak bo milicja wie co robię i wiem jakie mogą być tego konsekwencje. Nie, bo wiem,że jeśli zostałbym zatrzymany, nie będę sam i że ludzie będą mnie bronić.

B.D.I.C

SOLIDARNOŚĆ

Monter

W języku oficjalnym nasi wschodni sąsiedzi nazywani są dumnie ludzmi radzieckimi, którzy są naszymi przyjaciółmi, obrońcami i naszym wzorem do naśladowania. Prostą reakcją przeciętnego obywatela w stosunku do, jak to się mówi, "ruskich" jest mieszanina niechęci, obawy i pogardy. Jeżeli przyjrzeć się tej sprawie uważniej to stanowisko okaże się niemądre, a nawet szkodliwe. Mimo ogromu krzywd i przemocy jakie Polska doznawała od wieków i doznaje po dziś dzień od rosyjskiego imperializmu, trzeba pamiętać, że winnym nie jest prosty obywatel radziecki, który w większym jeszcze stopniu niż my jest ofiarą systemu. A także z faktu, że ZSRR jest wielkim więzieniem narodów, które nigdy do końca nie pogodziły się z przemocą imperializmu rosyjskiego.

Związek radziecki w obecnej chwili wydaje się być potęgą trudną do zachwiania ale wybiegając w przyszłość, myślę, że nie trudno wyobrazić sobie, że na skutek sprzeczności systemu i prawdopodobieństwa konfliktu z Chinami, zachwieje się on.

Jednym z głównych czynników który będzie rozbijał jedność ZSRR będzie konflikt poszczególnych narodów z "wielkim bratem". Wystarczy przypomnieć sobie jak w 1940 roku ludy Związku witały /zresztą bardzo naiwnie/ armię niemiecką jako wyzwoliciela.

Moment kryzysu ZSRR powinien nas zastać przygotowanych. Już dziś zdajemy sobie sprawę, że uciemiężeni Ukraińcy, Litwini, Białorusini będą naszym obiektywnym sprzymierzeńcem.

W pierwszej kolejności chciał bym poświęcić kilka słów narodowi ukraińskiemu i sprawom polsko - ukraińskim.

Młode pokolenie na temat Ukrainy wie bardzo mało, starsze zachowuje często wspomnienia bolesne, nie ułatwiające trzeźwego spojrzenia na sprawę.

Naród ukraiński ma historię wyjątkowo tragiczną od czasów swego powstania, a zwłaszcza od czasów hetmana Chmielnickiego, został podzielony pomiędzy Rosję carską i Polskę, w okresie rozbiorów prawie całkowicie wcielony przez Rosję. Poza krótkim okresie po Rewolucji Październikowej Ukraińcy nigdy nie mieli sansy stworzenia własnej pań-

stwowości. Tym bardziej godna uznania jest trwająca od wieków walka jego o zachowanie własnej odrębności, własnego języka, tworzenia wartości kulturalnych Wydaje się że Polacy pamiętając rusyfikację z czasów zaborów mogą łatwiej niż inne narody zrozumieć te problemy.Prawdą jest, że wspólna historia obu mocarstw ma karty trudne i bolesne. W czasie 20-lecia międzywojennego, Polacy popełnili szereg błędów brakiem poszanowania odrębności Ukraińców, a także nacjonaliści ukraińscy dążyli często do zaognienia konfliktów.Wiele krzywd i krwi przelanej nie pomogło w zajęciu trzeźwego stanowiska. Dziś, gdy od 30 lat,problem konfliktu polsko-ukraińskiego przestał być sprawą doraźną, pora jest żeby na sprawę spojrzeć bez emocji.

Mało wie się w Polsce o systematycznym prześladowaniu języka i kultury ukraińskiej ani o bojownikach ruchu oporu, którzy zaludniają sowieckie obozy koncentracyjne. Wśród setek skazanych w "legalnych" procesach ostatnich lat, wspomnę o tych, którzy już dziś mają wagę symboli:Walentyn Moroz, czterdziestoletni historyk z Kijowa skazany za swój protest przeciw ko rusyfikacji na 5 lat w 1966 roku.W obozie niezaprzestaje swej działalności, a po wyjściu pisze i rozpowszechnia swe pisma antyreżymowe.W 1970 wyrok 9 lat i 5 lat zsyłki.

Leonid Pliuszcz - matematyk uznany za niebezpiecznego opozycjonistę zostaje zamknięty w szpitalu dla umysłowo chorych przez władzę radziecką - szpital specjalnego typu - i poddawany najbardziej podłym metodom leczenia. Dzięki solidarności opinii publicznej na Zachodzie, zwolniony i wydalony z ZSRR.

Walka bojowników narodów ZSRR nie ogranicza się do Ukrainy - Przed wojną niezależne państwo, siłą wcielone do ZSRR, od wielu lat prowadzi nieustępliwą walkę przeciwko wynarodowieniu. Przed 5-ciu laty miały miejsce w Wilnie i w Kownie masowe rozruchy spowodowane prześladowaniem kościoła, znany jest przypadek samopalenia na znak protestu, setki ludzi znalazło się poza drutami obozów koncentracyjnych - obok Łotyszów, Estończyków, Białorusinów, Gruzinów i Ormian.

Wielki uznaniem i sławą cały świata okryli się tzw."dysydenci" rosyjscy walczący o prawa człowieka i obywatela. W ogromnej masie społeczeństwa rosyjskiego

B.D.I.C

przez dziesiątki lat poddawanemu systematycznemu procesowi zakłamania i zmuszonego terrorem do ślepego posłuszeństwa, znaleźli się ludzie, którzy w sytuacji rozpaczliwej bezna - dziejności, mieli odwagę stanąć do walki z systemem sowieckim, walki prowadzonej w imieniu ideałów podstawowych praw człowieka. Długa byłaby ta lista, wspomnę tylko kilka nazwisk dysydentów znanych dziś na całym świecie.

Andrzej Zacharow - profesor fizyki/zwany ojcem rosyjskiej bomby H/ - przewodniczący komisji przestrzegania w ZSRR uchwał podjętych w Helsinkach. o dotyczących praw człowieka. Powszechne poparcie moralne jakie zdobył swoją postawą sprawia,że do dziś jest jeszcze na wolności, mimo że dziesiątki jego współpracowników znalazło się po drugiej stronie drutów.

Inną postacią znaną na całym świecie jest pisarz Sołżenicyn wydalony z ZSRR. Można nie zgadzać się z filozofią, którą on reprezentuje ale nie podobna nie uznać ogromnego wkładu jakim jest dzieło "Archipelag Gułag" opisujący koszmarny świat radzieckich obozów koncentracyjnych, obozów w których system radziecki w okresie terroru sta linowskiego, wytracił 20 milionów istnień ludzkich. Książka ta ostatecznie rozbiła zmowę milczenia jaka otaczała ten temat, zmowę narzuconą przez przyjaciół na Zachodzie.
Wśród dziesiątek innych : Bukowski, Grygorenko, Amalrik, Galanskow, Gorbaniewskaja - ludzie których system usiłował załamać w więzieniach i szpitalach psychiatrycznych, niezaprzestawali swojej walki w miejscach kaźni, podejmowali walkę natychmiast po wyjściu na wolność i szli spowrotem za druty.

W momencie Paktu Warszawskiego w Czechosłowacji, na Placu Czerwonym w Moskwie pojawiła się kilkuosobowa grupa, a wśród nich poetka Natalia Gorbaniewskaja z kilkumiesięcznym synem w wózku, a w ręku transparent - protestujemy, wyrażamy naszą solidarność z Czechami-.
Może szlachetne ale naiwne, powie realista ale bardzo się pomyli ponieważ bezkompromisowa odwaga tych ludzi ukazała wszystkim, że nawet w ZSRR można walczyć o wolność i godność ludzką. Ta inicjatywa znalazła najwyższe uznanie i poparcie uczciwych ludzi całego świata. ZSRR, który wyszedł z okresu ślepego terroru stalinowskiego i obecnie znosi je pewne pozory praworządności

chcąc nie chcąc mimo ogromnego aparatu terroru doczekał się w końcu opozycji. Opozycja ta nie zorganizowana, słaba jeszcze, jest zjawiskiem w historii Związku zupełnie nowym i jest wyraźną zapowiedzią przyszłych przemian.

Z opozycją zarówno rosyjską, ukraińską, litewską i innych narodów ZSRR łączy nas Polaków, Czechów, Węgrów... wspólna walka o wolność.

Nawet jeżeli jeszcze jesteśmy daleko od naszego celu, nie trzeba go tracić z oczu. Jedyną naszą drogą do wyzwolenia narodowego i społecznego jest międzynarodowa solidarność w walce.

●—●—●—●—●

OBRONA PRAW CZŁOWIEKA W REPUBLIKACH SOWIECKICH

W artykule niniejszym zamierzamy przedstawić ruch obrony praw człowieka w czternastu narodowych republikach Związku Sowieckiego/bez RSFSR/ aż do pierwszych miesięcy 1977 roku. Największa różnica pomiędzy tym ruchem a ruchem w rosyjskiej FSR polega na tym że w republikach tych walka przeciw narodowej dyskryminacji i rusyfikacji odgrywa obok innych typowo lokalnych właściwości - szczególnie doniosłą rolę.

Konstytucja Związku Sowieckiego, jak również część prawodawstwa w ogóle, gwarantuje obywatelom sowieckim nader szerokie prawa demokratyczne. Spośród owych licznych, demokratycznych paragrafów tej konstytucji, zabraniających jakiejkolwiek dyskryminacji narodowościowej lub rasowej, gwarantujących pewną swobodę wiary, chcemy tu zacytować dosłownie jedynie artykuł 125 /urywki/:

"Zgodnie z interesami mas pracujących i celem umacniania ładu socjalistycznego obywatelom ZSRR zagwarantowane zostają przez prawo : wolność słowa, wolność pracy, wolność zgromadzeń, manifestacji, wolność pochodów i *demonstracji*."

Sprzeczność między konstytucyjnie zagwarantowanymi prawami obywateli, a rzeczywistością staje się dla współczesnego społeczeństwa sowieckiego zagadnieniem numer jeden. Wezwanie do walki o prawa człowieka stano

B.D.I.C

wi w Związku Sowieckim hasło najbardziej rewolucyjne. Siła tych, którzy walczą o te prawa polega na tym, że powołują się oni na zagwarantowane im w konstytucji prawa, podczas gdy reżym trzyma się kurczowo tradycyjnych, lecz sprzecznych z konstytucją mechanizmów rządzenia. Dla Ruchu Obrony Praw Człowieka w poszczególnych republikach sowieckich - z uwagi na zagadnienie narodowości - jest szczególnie ważny 17 artykuł Konstytucji, który brzmi następująco: "Każdej Republice sowieckiej przysługuje prawo do swobodnego wystąpienia z ZSRR".

UKRAINA.

9 listopada 1976 roku założona została w Kijowie "Ukraińska Grupa Społeczna" popierająca realizację Aktu końcowego z Helsinek. Z tej racji ogłosiła ona oświadczenie w którym wymieniono cztery następujące zadania Grupy:- przyczyniać się do tego aby szeroka opinia ukraińska zapoznała się z Deklaracją Praw Człowieka, żądać aby ów dokument stał się podstawą stosunków pomiędzy jednostką a państwem, - aktywnie popierać wykonanie humanistycznych artykułów Aktu Końcowego Konferencji na temat pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Zostań stoczniowcem!

Dyrekcja

STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ

im. A. WARSKIEGO

w porozumieniu

z WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OHP

w Szczecinie

ogłasza

w okresie 15 sierpnia — 10 września br. przyjęcia młodzieży męskiej w wieku 16—17 lat, bez ukończonej szkoły podstawowej do jednorocznego hufca dochodzącego

(bez zakwaterowania)

dla młodocianych.

W okresie pobytu w hufcu junacy kontynuują naukę w Podstawowym Studium Zawodowym i zdobywają kwalifikacje zawodowe (przyuczenie do zawodu) w kierunkach:

- murarz-tynkarz
- zbrojarz-betoniarz
- monter robót drogowych
- instalator

Informacji udziela i przyjmuje kandydatów Komenda 40-7 OHP im. „Synów Pułku" w Szczecinie, ul. Starzyńskiego 5/4, tel. 21-13-11.

2023-K

Kurier Szczeciński z dnia 18 sierpnia b.r. donosi o rozpoczęciu szkolenia młodej kadry stoczniowców. Stocznia Warskiego niedługo rozpocznie budowę statków żelbetonowych, które będą pływać po drogach.

- Żądać aby Ukraina jako suwerenne państwo europejskie oraz członek ONZ była reprezentowana przez własną delegację na wszystkich konferencjach międzynarodowych, na których będą omawiane rezultaty umów w Helsinkach.
- Celem popierania swobodnej wymiany ideii i informacji żądać akredytowania przedstawicieli prasy zagranicznej oraz stworzenia na Ukrainie niezależnych agencji prasowych.

Kierownikiem Grupy jest Mykoła Rudenko zam.w Kijowie,84 Konca -Zaspa I, m.8 - Oleś Berndnyk zam.w Kijowie, I59 bul.Lichaczowa 8-b, m.I6 - Iwan Kandyba zam. w Pustomytach, w okolicach Lwowa, ul.Szewczenki I76 - Ławko Łukjanenko zam. w Czernychowie, ul. Rokossowskiego 4I -b, m.4I - Oksana Meszko zam. w Kijowie, ul. Werbołozna I6 b. - Mykoła Matuszewycz zam. w Kijowie ul.Lenina 43 m.2Ur - Myrosław Marynowycz zam. w Kalinowce rejon Wasylwik, okręg Kijów - Nina Stokrata, obecnie adres nie znany - Ołeksij Tychyj zam. w chutorze Łżewka, rejon Konstantynowski, okręg Doniecki . Przedstawicielem Grupy ukraińskiej w Moskwie jest emerytowany generał Petro Hryhorenko.

Jednak ilość więźniów w obozach pracy poprawczej po Helsinkach nie zmniejszyła się. Grupa postanowiła zbierać informacje na ten temat. Wstrząsające są sprawozdania stwierdzające przymusowe kierowania zdrowych ludzi - z uwagi na ich przekonania polityczne - do specjalnych klinik psychiatrycznych. Mieszkaniec Kijowa Wasyl Ruban, został przymusowo przekazany do takiej kliniki w Dnipropetrowsku za to że znaleziono przy nim rękopis p.t. "Samodzielna, komunistyczna Ukraina".

Borys Kowhar przekazany został do tej samej kliniki ponieważ wzbraniał się pracować dla KGB. Jest to zaledwie parę nielicznych przykładów. Młody poeta Josyf Terelja, który z racji swych przekonań religijnych i narodowościowych spędził czternaście lat w więzieniach, obozach i specjalnych klinikach psychiatrycznych, został zwolniony w roku I976 i wkrótce potem umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych.

LITWA.

Na konferencji prasowej w Moskwie w listopadzie I976 dziennikarze zachodni dowiedzieli się o zwolnieniu Litewskiej Grupy . Społecznej popierającej realizację Aktu Końcowego z Helsinek. Dokument założenia tej Grupy podpisany został przez następujące

B.D.I.C

osoby: Tomas Venclowa zam. w Wilnie, Pozelos 38-40, - Karolis Garuckas zam. w rejonie Ignalińskim, osiedlu Ceikiniai, - Ona Lukauskaite- Poszkiene, zam. w Szawlach/Szauliai/, Kleinerio 32-37, - Victoras Piatkus zam. w Wilnie, Garialiu I6-4 - Eitan Finkelsztejn zam. w Wilnie, Lepos2I,I0-I0.

Grupa litewska opublikowała już szereg dokumentów. Dokument nr.I relacjonuje sytuację dwóch katolickich biskupów litewskich którym władze sowieckie uniemożliwiały sprawowanie ich obowiązków. W dokumencie nr.2 zwraca uwagę zachodniej opinii publicznej na wydane zarządzenie prezydium Najwyższego Sowietu Litewskiego SRF -"o stowarzyszeniach religijnych" świadczące o uciskaniu normalnego życia religijnego. W następnym oświadczeniu jest mowa o licznych aresztowaniach na terenie Wilna z powodu rozpowszechniania religijnej i rzekomo oszczerczej prasy.

GRUZJA.

I7 stycznia I977 roku dziennikarze zagraniczni powiadiadomieni zostali o założeniu Gruzińskiej Grupy Społecznej, popierającej realizację Aktu Końcowego z Helsinek. Grupa ta składa się z następujących członków: Dr.Zwiad Gamsachurdia, aresztowany 7 kwietnia I977 roku, Merab Kostava, aresztowany 7 kwietnia I977 r., Iraklij Kenczozswili, Wiktor Rochiladze, areszr.7kwietnia I977, tego samego dnia zwolniony. O.Cikolia, Bego Beszuaswili.

ARMENIA.

Dnia 4 kwietnia I977 roku Petro Hryhorenko w Moskwie poinformował o założeniu Ormiańskiej Grupy Społecznej popierającej realizację Aktu Końcowego z Helsinek. Do chwili obecnej znani są trzej jej następujący członkowie :Eduard Arutjunjan, Samuel Cssijan, Robert Chaczikjan.

Aresztowania obrońców praw człowieka: Od lutego I977 roku nie ustają aresztowania najważniejszych członków Grup Społecznych. Już w lutym b.r. aresztowani zostali w Moskwie: kierownik tamtejszej Grupy, dr.Jurij Orłow oraz Aleksander Ginzburg . Anatolij Szaranckij. Na Ukrainie aresztowano 5 lutego Mykołę Rudenko, Oleksija Tychyja; 23 kwietnia I977 roku Mykołę Matuszewycza i Mirosława Marynowicza. Pisarz Oleś Berdnyk został II kwietnia I977 aresztowany w Kijowie a I4 kwietnia zwolniony, w Doniecku 7 kwietnia aresztowany został również kierownik Grupy Gruzińskiej, Zwiad Gamsachurdia.

Ogólnie ograniczamy się do stwierdzenia, że organy bezpieczeństwa próbowały we wszystkich tych wypadkach obciążyć aresztowanych stosując różne wymyślone i nieuzasadnione prowokacje.Jednak, pomimo represji, wzrasta z dnia na dzień ilość sowieckich obywateli, którzy nie tylko mają własne zdanie na temat ustroju i jego polityce, lecz gotowi są także publicznie bronić tych swoich opinii i walczyć.

W memoriale nr.I Grupy Ukraińskiej zawarty jest następujący, godny uwagi, apel:

OD CHWILI OBALENIA FEUDALIZMU CZŁOWIEK STAŁ SIĘ AKTYWNYM, CAŁĄ POLITYKĘ PAŃSTWA DEFINIUJĄCYM PODMIOTEM, tj.PODMIOTEM PRAWA. OZNACZA TO IŻ JEŚLI W KRAJU ZNAJDUJE SIĘ CHOĆBY JEDNA OSOBA KTÓRA MYŚLI INACZEJ NIŻ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO, PRAWO POWINNO CHRONIĆ JEJ PRZEKONANIA. INACZEJ NIE WOLNO BYŁOBY NIGDY PRZYJŚĆ NA ŚWIAT ARYSTOTELESOM, KOPERNIKOM, EINSTEINOM, MARKSOM, GDYŻ Z REGUŁY PRZEBYWALIBY ZAWSZE W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH I SPECJALNYCH KLINIKACH PSYCHIATRYCZNYCH.

SAMI WYMIERZYMY SPRAWIEDLIWOŚĆ

List Kolektywu Górników przedrukowany z "Informacji Robotniczych" nr.822 z dn.I9.IO.I977. List ten został wystosowany do Radia Wolna Europa, ale nie został przez tą stację radiową opublikowany.

I sierpnia b.r. dowiedzieliśmy się od wielu naszych kolegów, że tego samego dnia wybuchł w Lupeni strajk. Wtedy wszyscy górnicy z doliny Jiu pospieszyli ta tam, bo to tam się działo.Górnicy przybyli ze wszystkich konalń: Cazda,Uricani,Barbateni,Vulkan, Paroseni,Anicoasa,Livezeni,Dilj, Petrila, kopalń, które zatrudnia ją 90tys. górników.

W środę,3 sierpnia b.r., dniu przyjazdu Prezydenta Ceaucescu, od trzech dni było nas ok.35 tys. górników zgromadzonych na podwórzu kopalni Lupeni, gdzie mieliśmy ciężkie starcia z "Bezpieczeństwem", policją i funkcjonariuszami partyjnymi. Wśród tych ostatnich Ilie Verdeta i Gheorghe Pană przysłani prawdopodobnie przez Komitet Centralny, by nam wytłumaczyć prawa ogłoszone przd I-szym sierpnia, ale którzy, w sumie, pospieszyli się wspólnie z merem Petroşani, Negruts i prefektem departamentu, Radulescu, sprowadzić z Craiowa, z Târgu-Jiu i z Deva posiłki "Bezpieczeństwa" i funkcjonariuszy partyjnych by nas rozpędzić.

Ale nic nie udało się im zrobić przeciwko górnikom w ubraniach roboczych, z lampami, kaskami i kilofami.Mimo torped zapalnych nie tylko nie udało się im rozpędzić strajkujących, ale ci ostatni uwięzili Ilie Verdeta i

B.D.I.C

Gheorghe Pană - "Póki Prezydent Ceaucescu nie przyjedzie do nas, nie wypuścimy ich". I to mimo wysiłków "Bezpieczeństwa" pod przewodnictwem pułkownika Mihuts, który stale powtarzał, że Prezydent przyjedzie lada chwila. I wreszcie przyjechał.

Nasze dyskusje z szefem państwa trwały od południa do godz.17-tej. Ale nikt nie chciałby być na jego miejscu: Ceaucescu został przyjęty wrogimi okrzykami, wygwizdany, obrzucony obelgami i przy odjeździe, generał, który mu towarzyszył musiał go podtrzymywać. Przy odjeździe powiedział, że przez cały sierpień będzie przyjeżdżał by zobaczyć jak układają się sprawy. Odwiedził inne departamenty ale nie spieszył się by nas odwiedzić.

Natomiast jeżeli chodzi o zarządzenia, to je podjęto - zaczęły się porachunki z robotnikami, którzy żądali swych praw. Sprowadzono dwa helikoptery, a ilość milicji i służby "bezpieczeństwa" od połowy września się podwoiła. Jednostki wojskowe zainstaliwały się wokół wszystkich kopalni, agenci "bezpieczeństwa" zostali zaangażowani jako robotnicy w kopalniach. My, górnicy nazywany ich "gliny partyjne". Te "gliny" gdy tylko usłyszą, że mówimy choćby jedno słowo, rzucają się na nas, zatrzymują i biją, zwłaszcza po głowie by nas ogłupić i liczni są górnicy z zabandażowanymi głowami na skutek otrzymanych ciosów od policji i bezpieczeństwa.

Jeszcze inne zarządzenie zostało powzięte przez Ministra kopalń, K.Babaloiu wraz z dyrektorami Kombinatu Kopalń Węglowych z Petrosani, merem miasta Negruts i prefektem departamentu Hunedoara, Radulescu: od 5 września górnicy są zwalniani z pracy we wszystkich kopalniach, zrywa się umowy, niezależnie od tego czy mają czworo lub pięcioro dzieci i czy mają gdzie się podziać.

W ten sposób jest nas ok.4 tys. bez pracy i dachu nad głową./.../

We wszystkich kopalniach, ci którzy byli wybrani jako delegaci na rozmowy z szefem państwa zostali zatrzymani w nocy przez policję i przewiezieni do innych departamentów, gdzie są pod stałym nadzorem służby bezpieczeństwa.

Jeżeli otrzymacie nasze listy to prosimy was byście odczytali je przez radio, by górnicy z innych okolic górniczych w naszym kraju dowiedzieli się co u nas się stało, bo może nie wiecie o tym, że dolina Jiu została ogłoszna strefą zabronioną do 1-go stycznia 1978 roku./.../

Prosimy was z całego serca byście odczytali ten list. Nie obawiajcie się, że ludzie dowiedzą się, że był strajk w Państwie Socjalistycznym. Będą jeszcze strajki i może będziemy zmuszeni sami oddać sobie sprawiedliwość z naszymi kilofami. Takie są prawa człowieka w Rumuńskiej Republice Socjalistycznej !

KOLEKTYW GÓRNIKÓW/ok.800/ zwraca się do was, by przywódcy Państwa dowiedzieli się w jaki sposób są zaspakajane żądania i prawa człowieka przez tych panów pułkowników milicji i bezpieczeństwa. W Lupeni krzyczeliśmy - "Skończyć z burżuazją proletariacką" bo jest 5 funkcjonariuszy na 2 robotników. Oto sprawiedliwość w Rumunii ! Poprzez ten list pytamy się tow. lub pana Ceaucescu: Czy w ten sposób aplikuje on nasze prawa? Nie dopuszczając nas na żadną audiencję bez ryzyka zostania rozstrzelanym lub powieszonym?

W Lupeni pan Ceaucescu powiedział nam -"Wróćcie do pracy" inaczej zostaniemy zmiażdżeni. Oto jego sposób życzenia nam dobrej pracy. 4 sierpnia b.r. został wezwany przez Breżniewa i myśmy zrozumieli wszystko.

W 1929 roku właśnie w Lupeni zapaliła się iskra.

Programowe punkty naszego pisma w ogólnym zarysie przedstawiamy orientacyjnie, które w dalszych edycjach będą rozwijane w szerokim zakresie.

I. Wolność kraju.

2. Zniszczenie monopolu PZPR która nie reprezentuje interesów klasy robotniczej lecz jest służalczo podporządkowana KPZR.

3. Ewakuacja wojsk Kremla z terenów Polski.

4. Rozwiązanie sił represyjnych MSW, wzorowanych na formacjach hitlerowskich SS i stalinowskich NKWD.

5. Niezależne Związki Zawodowe, niepodlegające żadnej partii politycznej oraz władzom rządowo-administracyjnym.

6. Prawo do strajku/zagwarantowane konstytucyjnie/.

7. Gwarancja wolności osobistej, wolności zrzeszania się, wolności zgromadzeń/zagwarantowane konstytucyjnie/.

8. Wolność radia, prasy, TV, zniesienie cenzury/dotyczy również wszystkich publikacji pisarzy i literatów/.

9. Powołanie Rad Robotniczych we wszystkich zakładach pracy, które miałyby decydujący głos w sprawach socjalno-ekonomicznych przedsiębiorstw.

IO. Zmiana ordynacji wyborczej do sejmu. Obecny sejm jest parodią sejmu gdyż nominanci w obecnym sejmie oklaskują tylko decyzje KC PZPR.

II. Zagwarantowanie prawem konstytucyjnym aby Wojsko Polskie i uzbrojone formacje MO nie interweniowały przeciw demonstracjom i strajkującym robotnikom.

I2. Zagwarantowanie konstytucyjnie autonomii Uniwersytetów i Wyższych Uczelni.

I3. Unieważnienie zawartych traktatów krzywdzących Polskę w stosunku do ZSRR./w tym unieważnienie układów z Jałty, Teheranu i Poczdamu/.

BIULETYN INFORMACYJNY

Szerszeń

Redaktor : Edmund Bałuka

Korespondencja: B. P. 240

75564 PARIS CEDEX I2

B.D.I.C

CZYTELNIKU, NIE NISZCZ TEGO BIULETYNU LECZ PRZEKAŻ GO INNYM KTÓRZY CZEKAJĄ NA WOLNE OD REŻYMOWEJ CENZURY SŁOWA.

APEL

Prosimy o poparcie dla Funduszu SZERSZENIA, pomoże nam to w systematycznym wydawaniu biuletynu.

UNIVERSITÉS DE PARIS
Bibliothèque
Documentation
Internationale
Contemporaine